

Sygn. akt I ACa 406/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 października 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Sobieraj
Protokolant:	St. sekr. sąd. Karolina Ernest

po rozpoznaniu w dniu 20 października 2021 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa B. M.

przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę, rentę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 27 kwietnia 2021 r. sygn. akt I C 777/15

I. **zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że punktowi drugiemu nadaje następujące brzmienie: „zasądza od pozwanej Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powoda B. M. rentę w kwotach po 3600 (trzy tysiące sześćset) złotych miesięcznie, płatną do 10 – tego dnia każdego miesiąca, począwszy od czerwca 2012 roku, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w razie opóźnienia w płatności danej raty, z tym zastrzeżeniem, że odsetki od świadczeń należnych za okres od czerwca 2012 roku do lipca 2014 roku przysługują od 1 sierpnia 2014 roku i oddala powództwo o rentę w pozostałym zakresie”,**

II. **oddala apelację powoda w pozostałym zakresie;**

III. **oddala apelację pozwanej;**

IV. **odstępuje od obciążenia powoda kosztami postępowania apelacyjnego.**

SSA Tomasz Sobieraj

Sygn. akt I ACa 460/21

UZASADNIENIE

Powód B. M. – po sprecyzowania żądania pozwu - domagał się:

- zasądzenia od pozwanej Towarzystwa (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na swoją rzecz kwoty 393000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od 20 lutego 2012 roku do dnia zapłaty;
- zasądzenia od pozwanej na swoją rzecz kwoty 5000 złotych miesięcznie tytułem renty płatnej z góry do 10 dnia każdego miesiąca, począwszy od czerwca 2012 roku wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia płatności którejkolwiek z rat;
- ustalenia odpowiedzialności za szkody mogące powstać w przyszłości, będące następstwem wypadku powoda z 8 stycznia 2008 roku.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że powyższe roszczenia są związane z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 8 stycznia 2008 roku, w którym uczestniczył powód jako pasażer samochodu marki B. o numerze rejestracyjnym (...).

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2021 roku:

1/ w punkcie pierwszym zasądził od pozwanej Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda B. M. kwotę 193000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od 20 lutego 2012 roku do 31 grudnia 2015 roku oraz wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

2/ w punkcie drugim zasądził od pozwanej Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda B. M. kwotę 2600 złotych miesięcznie, płatną do 10 każdego miesiąca, począwszy od czerwca 2012 roku, wraz z odsetkami:

- od świadczeń należnych za okres od czerwca 2012 roku do lipca 2014 roku ustawowymi od 1 sierpnia 2014 roku do 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

- od świadczeń należnych od sierpnia 2014 roku w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat ustawowymi do 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku

3/ w punkcie trzecim w pozostałym zakresie oddalił powództwo,

4/ w punkcie czwartym zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu.

Sąd Okręgowy w Szczecinie powyższe rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

B. M. był właścicielem samochodu marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...). W okresie od 30 października 2007 roku do 29 października 2008 roku posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadacza tego pojazdu w Towarzystwie (...) S.A. z siedzibą w W..

W dniu 8 stycznia 2008 roku na trasie C.-C. nieustalony kierujący samochodem osobowym marki B. o numerze rejestracyjnym (...) utracił panowanie nad kierowanym pojazdem i zjechał na pobocze, uderzając w przydrożne drzewo, na skutek czego pasażer samochodu B. M. doznał obrażeń ciała, które spowodowały u pokrzywdzonego naruszenie prawidłowej funkcji narządów ciała na okres powyżej 7 dni, a następnie zbiegł z miejsca wypadku. Śledztwo w sprawie o czyn z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 k.k. umorzono wobec niewykrycia sprawcy.

W wyniku wypadku B. M. doznał uszkodzeń ciała w postaci złamania nasady łuku VC2 z uszkodzeniem otworu tętnicy kręgowej po stronie prawej, złamania trzonu kręgu VC4, obrzęku mózgu, stłuczenia płatów czołowych, złamania trzonów obu kości przedramienia lewego, stłuczenia klatki piersiowej. Poszkodowany znajdował się w stanie zagrażającym życiu. Po zdarzeniu doszło u poszkodowanego do rozwinięcia się psychozy, której objawy występują do chwili obecnej pod postacią urojeń oddziaływania. Ponadto doszło do pojawienia się objawów zespołu czołowego takich jak: zaburzenia mowy, zaburzenia wykonywania operacji myślowych oraz możliwości przewidywania skutków

działań, zaburzenia pamięci, zaburzenia korzystania z posiadanych informacji, zaburzenia motywacji, deficyt w funkcjach uwagi, niska koncentracja i odporność na dystraktory, zaburzenia nawiązywania i właściwego oceniania relacji społecznych, niska elastyczność poznawcza i zaburzenia hamowania niepożądanych reakcji. U powoda pojawiły się zaburzenia dotyczące procesów motywacyjnych myślenia przyczynowo-skutkowego i procesów wykonawczych, co skutkuje problemami podczas planowania złożonych czynności i działania zgodnie z planem. Zaburzenia te uniemożliwiały poszkodowanemu pokierowanie swoim leczeniem i rehabilitacją.

Na skutek wypadku od 9 do 18 stycznia 2008 roku B. M. przebywał w Szpitalu (...) w D.. Od 18 do 25 stycznia 2008 roku był hospitalizowany na Oddziale Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej Specjalistycznego Szpitala (...), gdzie przeszedł zabieg zespolenia kości przedramienia lewego gwoździem śródszpikowym. 29 stycznia 2008 roku został skierowany przez Szpital (...) w D. do Oddziału Rehabilitacyjnego w C.. Od 21 marca do 25 kwietnia 2008 roku bez zgody, na podstawie postanowienia sądu, przebywał na Oddziale Ogólnopsychiatrycznym Samodzielnego Publicznego Specjalistycznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „Zdroje” z siedzibą w S. z zaleceniem dalszego leczenia w Poradni Zdrowia Psychicznego. 28 marca 2008 roku u B. M. rozpoznano proces psychoorganiczny z zaburzeniami otępiennymi. Badanie psychologiczne wskazywało na zmiany organiczne w centralnym układzie nerwowym. Od 15 maja do 11 czerwca 2015 roku B. M. przebywał w ww. Szpitalu z rozpoznaniem organicznych zaburzeń urojeniowych w związku z wypadkiem z 2008 roku z zaleceniem uczestniczenia terapii zajęciowej, społeczności terapeutycznej i spacerów po wypisaniu.

W związku z doznanymi urazami u B. M. występowały dolegliwości bólowe, znaczne w okresie około 3 tygodni od wypadku, później stopniowo malały. W następstwie złamania łuku kręgu C2 i trzonu C4 B. M. wymagał noszenia kołnierza ortopedycznego, co utrudniało wykonywanie ruchów w odcinku szyjnym kręgosłupa, a w konsekwencji wykonywanie ruchów głową i w ten sposób powodowało uciążliwości przy wykonywaniu czynności życia codziennego. Poszkodowany przestał nosić kołnierz 5 maja 2008 roku Po zastosowanym leczeniu operacyjnym złamania trzonów obu kości przedramienia lewego dolegliwości bólowe kończyny górnej ulegały stopniowemu zmniejszeniu. Blizny pooperacyjne przedramienia lewego nie stanowią istotnie szpecącego elementu skóry. Wygoiły się prawidłowo.

Na skutek wypadku B. M. doznał 15 % trwałego uszczerbku w związku z uszkodzeniem kręgosłupa w odcinku szyjnym, 5% trwałego uszczerbku na zdrowiu w związku ze złamaniem trzonów kości przedramienia oraz 50% trwałego uszczerbku na zdrowiu w związku z zaburzeniami neurologicznymi i psychicznymi uwarunkowanymi organicznie. Obecność pourazowego płynu w opłucnej, zgromadzonego w wyniku urazu, po jego usunięciu lub resorpcji nie pogarsza stanu ogólnego chorego i nie wpływa na jego stan zdrowia.

W czasie wypadku B. M. miał niezapięte pasy bezpieczeństwa. Nie miało to jednak wpływu na zakres poniesionych przez niego obrażeń.

Odchylenia od stanu prawidłowego w zakresie układu kostno-stawowego, a także zaburzenia neurologiczne i psychiczne, uwarunkowane organicznie, występujące u B. M. są utrwalone. Uszkodzenia narządu ruchu sprawiają obecnie cierpienie i ból po dużych wysiłkach fizycznych i zmianach pogody, ale w nieznacznym stopniu wpływają na aktywność życiową poszkodowanego. Stan zdrowia B. M. w zakresie układu kostno-szkieletowego stanowi przeciwwskazanie do podjęcia wykonywania ciężkiej pracy fizycznej, wymagającej dźwigania, częstego schylania się, pracy na wysokości, pracy wymagającej dobrej sprawności obu kończyn górnych, pracy wymagającej pełnej sprawności ruchowej, na stanowiskach decyzyjnych i odpowiedzialnych. Uszkodzenia narządu ruchu są uciążliwe w życiu codziennym. Przebycie złamania kości przedramienia lewego skutkuje ograniczeniem ruchomości tej kończyny. Niemożliwe jest odzyskanie przez poszkodowanego pełnej sprawności fizycznej i psychicznej.

Utrwalone zaburzenia neurologiczne i psychiczne wpływają na ograniczenie aktywności życiowej. Stan zdrowia psychicznego powoda powoduje trwałe i uciążliwe następstwa wypadku. Poszkodowany w chwili wypadku stał się niezdolny do pracy zarobkowej i stan ten utrzymuje się mimo leczenia psychiatrycznego. Zaburzenia psychiczne uniemożliwiają poszkodowanemu prawidłowe funkcjonowanie w sferze osobistej, społecznej i zawodowej. Pokrzywdzony doznaje zaburzeń psychotycznych, wykazuje zaburzenia pamięci, koncentracji, jego potencjał

intelektualny jest znacznie obniżony, ma problemy w formułowaniu komunikatów werbalnych, jego emocjonalność jest spłycona, nie ma bliskich relacji społecznych, nie radzi sobie w zakresie bardziej złożonych czynności dnia codziennego.

B. M. przed wypadkiem był zdrowym, prawidłowo funkcjonującym człowiekiem. W chwili wypadku miał 33 lata. Pracował w Niemczech przez około 5 lat przed wypadkiem. Miał zezwolenie na pracę w Niemczech od 14 listopada 2006 roku do 13 listopada 2007 roku. Nie miał nikogo na utrzymaniu. W marcu 2007 roku osiągnął dochód w kwocie 1888,55 euro. W roku 2007 osiągnął dochód do opodatkowania w kwocie 13.563 euro.

Po wypadku B. M. mieszkał z matką. Od 2016 roku mieszka sam. Miesięczne opłaty za dom wynoszą około 500 złotych. Korzysta z prywatnych wizyt u psychiatry (koszt 80 złotych) i kupuje leki za kwotę 100 złotych miesięcznie. Nie korzysta z rehabilitacji i wizyt u ortopedy.

B. M. od chwili wypadku został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Od marca 2015 roku powód B. M. otrzymuje rentę z KRUS w kwocie 785,23 złotych miesięcznie. Orzeczeniem lekarza rzeczoznawcy Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego OR/PT w S. z dnia 4 grudnia 2020 roku powód uznany został za okresowo całkowicie niezdolnego do pracy w gospodarstwie rolnym do grudnia 2023 roku.

W piśmie z 18 stycznia 2012 roku pełnomocnik B. M. zgłosił szkodę i wezwał ubezpieczyciela Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. do zapłaty kwoty 220.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, kwoty 19,14 złotych tytułem poniesionych kosztów oraz kwoty 4.928 złotych tytułem kosztów opieki osób trzecich. Pismo wpłynęło do ubezpieczyciela 20 stycznia 2012 roku. W piśmie z 28 września 2011 roku przyznał B. M. kwotę 1.500 złotych, wskazując, że poszkodowany doznał 75% uszczerbku na zdrowiu. Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. w piśmie z 17 czerwca 2014 roku ustaliła wysokość zadośćuczynienia należnego B. M. na kwotę 70.000 złotych, przy czym wypłaciła zadośćuczynienie w kwocie 7.000 złotych, wskazując, że niezapięcie pasów przez poszkodowanego stanowiło przyczynienie się do poniesionych obrażeń w 90%. Lekarz orzecznik określił uszczerbek na zdrowiu poszkodowanego na 66 %. Pismem z 14 lipca 2014 roku pełnomocnik B. M. wezwał ubezpieczyciela do zapłaty kwoty 393000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami od kwoty 213000 złotych od 18 lutego 2012 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 180000 złotych od 30 dnia licząc od odebrania wezwania do dnia zapłaty, a także do zapłaty kwoty 5.158 złotych miesięcznie tytułem renty wyrównawczej, płatnej do 10 każdego miesiąca z góry, z ustawowymi odsetkami na wypadek zwłoki w płatności którejkolwiek z rat, począwszy od 1 stycznia 2010 roku. W piśmie z 10 kwietnia 2015 roku wezwanie ponowiono. W piśmie z 30 kwietnia 2015 roku ubezpieczyciel podtrzymał swoje stanowisko.

Sąd Okręgowy na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Sąd Okręgowy wskazał, że ustalił stan faktyczny w niniejszej sprawie na podstawie dowodów z dokumentów, zeznań powoda oraz opinii biegłych. Wiarygodność przedłożonych przez strony dokumentów nie była kwestionowana. Nie wzbudziły one również wątpliwości Sądu, wobec czego Sąd Okręgowy uznał je za przydatne do dokonania ustaleń faktycznych. Sąd Okręgowy dał wiarę również zeznaniom powoda, który przedstawił jak wyglądało jego życie przed wypadkiem i po wypadku, albowiem zeznania powoda były spójne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, wobec czego nie było podstaw, aby kwestionować ich wiarygodność. Sąd Okręgowy zauważył, że obie strony zgłaszały natomiast zarzuty do sporządzonych w sprawie opinii biegłych. Opinię sądową sporządzonych przez specjalistów z zakresu neurologii, ortopedii, chirurgii, medycyny pracy oraz medycyny sądowej, zwaną dalej opinią zespołu, zakwestionowały obie strony. Pozwana zarzuciła biegłym niezwyfikowanie, czy pozwany utracił wdech oraz nieuwzględnienie przyczynienia się powoda do zwiększenia szkody przez niepodjęcie rehabilitacji. Nadto pozwana kwestionowała ustalenia biegłych w zakresie braku związku przyczynowego pomiędzy niezapięciem pasów przez powoda, a poniesionymi przez niego obrażeniami. Powód z kolei wniósł rozszerzenie opinii o wskazane przez niego zagadnienia. Nadto podał, że w opinii nie wskazano, czy powód może wykonywać inne prace, niż te, których wykonywanie przez powoda biegli wykluczali. Według powoda ustalony przez biegłych uszczerbek na zdrowiu należało uznać za nadmiernie niski, albowiem orzecznik pozwanego ustalił uszczerbek na zdrowiu na wyższym

poziomie. Zdaniem pełnomocnika powoda biegli powinni ustalić uszczerbek na zdrowiu powoda w dacie jednego roku od zdarzenia. Na skutek zarzutów stron Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii uzupełniającej. Do zespołu biegłych dołączył specjalista z zakresu techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych. Biegli podtrzymali swoją opinię w zakresie braku podstaw do przyjęcia związku przyczynowego, szczegółowo przedstawiając sposób działania pasów bezpieczeństwa w mechanizmie, w jakim doszło do wypadku, w wyniku którego obrażenia ciała poniósł powód, odnosząc się do skutków ich niezapięcia. Jednoznacznie wskazali również, że zaniechanie rehabilitacji nie wpłynęło istotnie na zwiększenie trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda. Biegli podali również, że nie mieli możliwości przeprowadzenia badania wężu powoda. Po sporządzeniu opinii uzupełniającej pozwana w dalszym ciągu kwestionowała ustalenia biegłych w zakresie braku podstaw do przyjęcia przyczynienia się powoda do skutków wypadku, wskazując na ogólnikowość opinii. Mając na uwadze znaczenie ustalenia się przyczynienia powoda dla rozstrzygnięcia, Sąd Okręgowy na wniosek powoda dopuścił dowód z opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków samochodowych na okoliczność przyczynienia się powoda do skutków wypadku, która zostanie omówiona w dalszej kolejności. W kolejnej opinii uzupełniającej biegli ustosunkowali się również do wszystkich pytań i zastrzeżeń powoda, w szczególności wskazali, że różnica w ocenie uszczerbku przez biegłych oraz orzecznika ubezpieczyciela może wynikać z tego, że orzeczenie orzecznika ubezpieczyciela zostało wydane zaocznie. Nadto racjonalnie wskazali, że nie ma możliwości ustalenia uszczerbku na zdrowiu powoda w czasie przed orzekaniem, chociażby ze względu na brak wystarczającej dokumentacji medycznej. Sąd Okręgowy dostrzegł także, że zarzut powoda jest niespójny z jego twierdzeniami. Skoro powód twierdził, że jego stan zdrowia nie uległ po prawie do dnia dzisiejszego, to zarówno na rok po zdarzeniu, jak i na dzień orzekania uszczerbek na zdrowiu powoda jest taki sam. Orzekanie o stanie zdrowia powoda na rok po zdarzeniu jest więc bezprzedmiotowe. Biegli w opinii uzupełniającej także wyjaśnili, że utrata powonienia mieści się w zakresie zaburzeń neurologicznych i psychicznych uwarunkowanych organicznie. Nadto szczegółowo ustosunkowali się do pozostałych pytań pełnomocnika powoda. Ostatnia opinia uzupełniająca zespołu biegłych nie została zakwestionowana przez pozwaną, która jedynie skupiała się na braku podstaw do przyjęcia, że powód nie przyczynił się do rozmiaru powstałych u niego obrażeń ciała. Powód również nie kwestionował sporządzonej w sprawie opinii, wskazując jedynie na konieczność dopuszczenia dowodu opinii z zakresu neurologii, psychiatrii oraz psychologii. W zespole biegłych sporządzającym dotychczasowe opinie znajdował się neurolog, wobec czego Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłych psychiatry i psychologa. Na konieczność sporządzenia opinii przez biegłych z tych specjalności wskazywał zespół biegłych. Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał, że strony ostatecznie nie zgłosiły zarzutów do opinii zespołu biegłych, jednak konieczne było dopuszczenie dowodu biegłych z zakresu psychiatrii, psychologii oraz z zakresu rekonstrukcji wypadków samochodowych. Sąd Okręgowy wskazał, że opinia sporządzona przez biegłą psychiatrę i psycholog zawierały odpowiedzi na pytania Sądu, których udzielenie poprzedzone było poprzedzone analizą akt i badaniem powoda. Pozwana kwestionowała ustalenie 50 % uszczerbku na zdrowiu powoda, wskazując, że w tej opinii uwzględniono po raz drugi uszczerbek przyjęty przez biegłego z zakresu neurologii. Nadto wskazała, że biegłe nie uwzględniły, że u powoda już przed wypadkiem występowała ociążałość umysłowa, która przejawiała się w dwukrotnym powtarzaniu klas w szkole podstawowej. Według pozwanej brak regularnego leczenia powoda utrudnia ocenę uszczerbku na zdrowia. W ostatnich 11 latach powód miał jedynie dwa epizody psychotyczne, co wskazuje na to, że u powoda nie występują trwałe zaburzenia psychiczne. Powód tej opinii nie zakwestionował. Sąd Okręgowy uznał, że w opinii uzupełniającej biegłe przekonująco wskazały, że brak jest dowodów, że u powoda przed wypadkiem występowała ociążałość umysłowa. Po ukończeniu szkoły podstawowej powód ukończył technikum, zdał egzamin na prawo jazdy, pracował za granicą, co świadczy o sprawności jego procesów myślowych przed wypadkiem. Nadto biegłe wyjaśniły, że zaburzenia psychiczne u powoda zostały udokumentowane już 10 dni po wypadku i utrzymują się do dnia dzisiejszego. Hospitalizacji powód wymagał w wypadku ich nasilenia. Biegłe podały również, że regularność leczenia powoda nie ma wpływu na wnioski przyjęte w opinii. Mimo jednoznacznych odpowiedzi biegłych pozwana podtrzymywała twierdzenia o deficytowej sprawności poznawczej powoda w okresie dziecięcym, wyraziła obawę o zsumowanie uszczerbków na zdrowiu powoda ustalonych przez zespół biegłych oraz przez biegłe z zakresu psychologii i psychiatrii. Pozwana ponownie podała w wątpliwości trwałość zaburzeń powoda, skoro wymagał on jedynie dwukrotnej hospitalizacji. Zdaniem pozwanej ich trwały charakter uzasadniały liczne pobyty w klinice psychiatrii. W kolejnej opinii uzupełniającej wyjaśniono, że niepowodzenia w szkole podstawowej nie mogą rzutować na ustalenie ociążałości umysłowej powoda w wieku 33 lat, skoro dokonane ustalenia świadczą o jego prawidłowym funkcjonowaniu dorosłym. Sąd podkreśla nadto,

że pozwana nie przedstawiła żadnych okoliczności mających świadczyć o deficytach umysłowych powoda w wieku dorosłym, a tym samym wnioskowanie biegłych jest zupełnie racjonalne i logiczne. Nadto w opinii biegłych zasadnie wskazano, że okoliczność dwukrotnej hospitalizacji nie świadczy o wystąpieniu dwóch epizodów psychotycznych, albowiem u powoda nadal utrzymują się objawy psychotyczne pod postacią urojeń oddziaływania (biegłe swoje wnioski sformułowały po przeprowadzeniu badania powoda). Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że jest powszechnie wiadome, że występowanie zaburzeń czy chorób psychicznych nie musi skutkować jakąkolwiek hospitalizacją pacjenta – prawidłowy przebieg leczenia ambulatoryjnego może umożliwiać choremu stałe funkcjonowanie w jego codziennym środowisku. Uzależnianie występowania u powoda trwałych zaburzeń od ilości hospitalizacji jest pozbawione logiki, zwłaszcza, że powód w chwili badania przez biegłą psychiatrę zdradzał objawy psychotyczne, mimo znacznego upływu czasu od wypadku. Odnosząc się natomiast do procentowego określenia uszczerbku na zdrowiu powoda przez biegłe z zakresu psychiatrii i psychologii, Sąd Okręgowy wskazał, że biegłe sporządzały własną opinię, niezależnie od zespołu biegłych. Nie miały więc obowiązku uwzględniać uszczerbku na zdrowiu powoda w zakresie własnej specjalności z uwzględnieniem opinii zespołu biegłych. Rolą Sądu jest natomiast zapoznanie się z wszystkimi opiniami i w oparciu o zawarte w nich wiadomości specjalne, dokonanie ustaleń faktycznych. Z treści opinii biegłych z zakresu psychiatrii wynika, że ustalając trwały uszczerbek na zdrowiu powoda na 50 %, biegłe brały pod uwagę uszkodzenia mózgu, objawy zespołu czołowego oraz objawy psychotyczne. Za najbardziej oddające stan powoda biegłe uznały pozycje tabeli stanowiącej załącznik do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 18 grudnia 2002 roku w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania kategorii encefalopatie ze zmianami charakterologicznymi oraz ujawnienie się psychozy w następstwie silnego stresu. Zespół biegłych z kolei oznaczył uszczerbek na zdrowiu w zakresie neurologicznym jako encefalopatie bez zmian charakterologicznych. Nie ulega wątpliwości, że kategoria przyjęta przez biegłe z zakresu psychiatrii i psychologii jest szersza i zawiera w sobie kategorię przyjętą przez zespół biegłych. Tym samym Sąd Okręgowy przyjął, że 50 % trwałego uszczerbku na zdrowiu określony przez biegłe z zakresu psychiatrii i psychologii obejmuje zaburzenia neurologiczne i psychiczne powoda związane z uszkodzeniem mózgu i tylko ten uszczerbek uwzględnił w ustaleniach faktycznych. Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał, że biegłe z zakresu psychiatrii i psychologii wyjaśniły wszystkie wątpliwości stron, a te przy których trwał pozwany, nie wymagają dalszego prowadzenia postępowania dowodowego, w świetle zasad logicznego rozumowania. W ostatniej kolejności Sąd Okręgowy dopuścił z opinii biegłych z zakresu medycy technicznej rekonstrukcji wypadków, na skutek zarzutu pozwanej, która kwestionowała ustalenia zespołu biegłych w zakresie braku przyczynienia się powoda do powstania skutków wypadku. Biegli sporządzili opinię w sposób bardzo szczegółowy, odnosząc się do okoliczności wypadku z 8 stycznia 2008 roku, w szczególności wzięli pod uwagę prędkość samochodu przed wypadkiem, prędkość zderzenia, wagę powoda. Opinia biegłych jest wolna od wad, które pozwana zarzuciła opinii zespołu biegłych. Biegli zapoznali się z aktami sprawy karnej, co umożliwiło im precyzyjne odtworzenie przebiegu zdarzenia. Biegli przedstawili proces myślowy, który doprowadził ich do wniosków zawartych w opinii.

Reasumując, Sąd Okręgowy uznał, że sporządzone w niniejszej sprawie, w połączeniu z innymi dowodami, pozwoliły na ustalenie stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Opinie zostały sporządzone przez osoby odpowiednio wykwalifikowane, posiadające doświadczenie w swojej dziedzinie. We wszystkich opiniach przedstawiono tok myślenia, który pozwalał na poddanie weryfikacji wniosków zawartych w opiniach. Opinie były spójne, rzeczowe, pozbawione wewnętrznych sprzeczności, stąd Sąd Okręgowy uznał je za przydatne dla rozstrzygnięcia. Wszelkie wątpliwości zgłoszone przez strony zostały dostatecznie wyjaśnione w opiniach uzupełniających.

Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie powód domagał się zasądzenia kwoty 393.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z poniesionym uszczerbkiem na zdrowiu oraz renty z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej i zwiększonych potrzeb w kwocie 5000 złotych. Jednocześnie powód wnosił o ustalenie odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku na przyszłość. Podstawę roszczeń o zadośćuczynienie stanowiły przepisy art. 822 § 1 i 4 k.c. w związku z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c., natomiast żądania renty art. 822 § 1 i 4 k.c. w związku z art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 k.c. w związku z art. 444 § 2 k.c.

Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie nie było kwestią sporną, że 8 stycznia 2008 roku doszło do wypadku, w wyniku którego powód doznał uszkodzeń ciała. Nie budziła również wątpliwości odpowiedzialność ubezpieczeniowa pozwanej za skutki tego wypadku, albowiem pozwana wypłaciła powodowi zadośćuczynienie w wysokości, którą uznała za usprawiedliwioną. Kwestią sporu między stronami był zakres trwałego uszczerbku na zdrowiu doznanego przez powoda, a tym samym wysokość zadośćuczynienia, istnienie roszczenia powoda z tytułu utraty możliwości zarobkowych i zwiększonych potrzeb, a także przyczynienie się powoda do powstania szkody.

W odniesieniu do wysokości zadośćuczynienia należnego powodowi Sąd Okręgowy wskazał, że ustawodawca nie zdecydował się na wymienienie kryteriów ustalania „odpowiedniego zadośćuczynienia”. Odwołując się do orzecznictwa wskazał, że w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia należy wziąć pod uwagę między innymi rodzaj i stopień intensywności cierpień fizycznych lub psychicznych, czas ich trwania, nieodwracalność skutków urazu, wpływ skutków wypadku na dotychczasowy styl życia pokrzywdzonego, rodzaj dotychczas wykonywanej przez niego pracy zarobkowej, szanse na przyszłość, a także poczucie nieprzydatności społecznej czy wywołaną następstwem deliktu bezradność życiową pokrzywdzonego. Zwrócił także uwagę na konieczność zachowania niezbędnej równowagi między kompensacyjną funkcją zadośćuczynienia, a koniecznością uwzględnienia materialnego poziomu życia i dochodów społeczeństwa. Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy uznał za zasadne przyznanie powodowi zadośćuczynienia w wysokości 200000 złotych. Wskazał, że w wyniku wypadku z 8 stycznia 2008 roku powód doznał uszkodzeń kręgosłupa, złamania kości przedramienia lewego oraz stłuczenia płatów czołowych mózgu. Uszkodzenia kręgosłupa powodowały u niego utrudnienia w codziennym funkcjonowaniu przez kilka miesięcy. Powód do maja 2008 roku zmuszony był do noszenia kołnierza ortopedycznego, co utrudniało mu podejmowanie czynności dnia codziennego. Przez pierwsze trzy tygodnie po wypadku powód odczuwał znaczne dolegliwości bólowe, które ulegały stopniowemu zmniejszeniu. Złamanie kości przedramienia lewego skutkowało koniecznością poddania się zabiegowi operacyjnemu zespolenia tych kości. Uraz kończyny górnej również wiązał się dolegliwościami bólowymi. Powód do dziś odczuwa ból przy zmianie pogody oraz przy podejmowaniu czynności związane ze zwiększonym wysiłkiem. Nadto przebyty uraz ręki skutkuje ograniczeniem możliwości podjęcia zatrudnienia. Sąd Okręgowy uznał, że najdotkliwsze skutki w zdrowiu powoda wiążą się jednak u powoda ze stłuczeniem płatów czołowych mózgu, w wyniku którego pojawiły się u niego objawy zespołu czołowego (m.in. zaburzenia mowy, pamięci, korzystania z posiadanych informacji, motywacji, niska koncentracja, zaburzenia myślenia przyczynowo-skutkowego) oraz psychoza pod postacią urojeń oddziaływania. Powyższe zaburzenia całkowicie zmieniły życie powoda. Powód doznał wypadku w wieku 33 lat. Przed wypadkiem pracował za granicą, w Niemczech. Odnalezienie się w obcym środowisku, zorganizowanie sobie tam życia, świadczy o tym, że B. M. był człowiekiem samodzielnym, bez deficytów poznawczych, potrafiącym funkcjonować w środowisku pracy. Jeszcze raz podkreślić należy, że wbrew twierdzeniom pozwanej, okoliczność, że powód w szkole podstawowej miał problemy z nauką nie świadczy o tym, że problemy poznawcze nadal istniały w wieku dorosłym, zwłaszcza, że ujawnione w postępowaniu okoliczności stanowią zaprzeczenie tej tezy. Z dnia na dzień życie powoda zmieniło się diametralnie. Z osoby zaradnej życiowo stał się osobą niepotrafiącą poradzić sobie z nieco bardziej złożonymi czynnościami dnia codziennego. Występujące u niego zaburzenia uniemożliwiają mu podjęcie jakiegokolwiek zatrudnienia. Podkreślić należy, że powód w chwili wypadku był osobą młodą i zdrową, która miała przed sobą znaczną część dorosłego życia. W wyniku uszkodzeń mózgu powód utracił możliwość realizacji swoich zawodowych i osobistych planów, stał się osobą życiowo bezradną, mającą trudności w zajmowaniu się czynnościami związanymi z bieżącym funkcjonowaniem. Skutki wypadku mają u powoda charakter nieodwracalny.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że w obliczu rozmiaru krzywd doznanych przez powoda przyznane zadośćuczynienia nie może mieć jedynie charakteru symbolicznego, a powinno dla powoda stanowić znaczną wartość ekonomiczną. W ocenie Sądu Okręgowego kwota 200000 złotych zrekompensuje powodowi doznane krzywdy. Jednocześnie nie będzie skutkować wzbogaceniem. Roszczenia powoda o zapłatę kwoty 393000 złotych uznać należało z kolei za nadmiernie wygórowane. Powód mimo znaczących utrudnień jest w stanie codziennie funkcjonować, nie wymaga pomocy osób trzecich. Tym samym Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda kwotę 193000 złotych, mając na względzie, że pozwana wypłaciła powodowi kwotę 7000 złotych dobrowolnie.

Sąd Okręgowy wskazał, że renta przysługująca na podstawie art. 444 § 2 k.c. służy naprawieniu szkody majątkowej na osobie i ma charakter odszkodowawczy. Każda z okoliczności wymienionych w przepisie może stanowić podstawę zasądzenia renty, jednak konieczną tego przesłanką jest powstanie szkody, polegającej na zwiększeniu wydatków lub zmniejszeniu dochodów. W ocenie Sądu Okręgowego roszczenie rentowe powoda zostało udowodnione co do zasady, a w części również co do wysokości. Pozwana kwestionowała, że powód pracował za granicą i osiągał dochody w deklarowanej wysokości. W toku postępowania powód przedłożył jednak dokument, z którego wynika, że dochód powoda do opodatkowania w Niemczech w 2007 roku wyniósł 13563 euro, a więc średniomiesięcznie ponad 1100 euro. Nie ulega więc wątpliwości, że twierdzenia powoda o zatrudnieniu za granicą są prawdziwe. W wyniku postępowania dowodowego ustalono, że w wyniku wypadku powód całkowicie utracił zdolność do pracy. Przy przyjęciu przybliżonego kursu euro w 2007 roku na 3,58 złotych (31 grudnia 2007 roku) ustalić należało, że powód miał możliwość osiągać dochód miesięczny w kwocie około 4000 złotych i na tyle, w ocenie Sądu Okręgowego, ocenić należało jego możliwości zarobkowe. Przy uwzględnieniu zwiększonych kosztów utrzymania w Niemczech w odniesieniu do polskich warunków życia zasadnym było przyjąć, że możliwości zarobkowe powoda w polskich realiach ocenić można na kwotę 3200 złotych, przyjmując założenie, że średnie miesięczne koszty utrzymania w Polsce wynoszą około 1300 złotych, a w Niemczech są one o około 60 % wyższe. Ustalając powyższe Sąd Okręgowy kierował się doświadczeniem życiowym oraz danymi dostępnymi powszechnie, w szczególności na stronie internetowej Głównego Urzędu Statystycznego oraz na portalu numbeo.com. Nadto Sąd Okręgowy wskazał, że powód ponosi koszty leczenia psychiatrycznego w kwocie 180 złotych miesięcznie (leki i wizyty). Wydatki te są w pełni usprawiedliwione w jego sytuacji zdrowotnej. Nie zostały z kolei uprawdopodobnione zwiększone wydatki w związku z rehabilitacją, czy wizytami u ortopedy. W ocenie Sądu Okręgowego należało więc ustalić, że renta powoda z tytułu utraconych możliwości zarobkowych i zwiększonych potrzeb powinna wynieść około 3380 złotych. Przy uwzględnieniu, że powód dostaje rentę z KRUS w kwocie 785,23 złotych. Sąd Okręgowy ustalił wysokość renty należnej powodowi na kwotę 2600 złotych miesięcznie.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił podniesionego przez pozwaną zarzutu przyczynienia się powoda do powstania szkody. Przywołał treść art. 362 k.c. i wskazał, że przyczynieniem jest każde zachowanie poszkodowanego, które pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą wyrządzoną przez inną osobę i które jest obiektywnie nieprawidłowe. Sąd Okręgowy zauważył, że pozwany upatrywał przyczynienia się powoda do powstania uszczerbku na zdrowiu w niezapięciu pasów bezpieczeństwa w samochodzie. Sąd Okręgowy zauważył, że wprawdzie nie było okolicznością sporną w niniejszej sprawie, że powód w czasie wypadku z 8 stycznia 2008 roku nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, jednak z przeprowadzonych w sprawie dowodów z opinii biegłych wynika jednoznacznie, że zapięcie pasów przez powoda nie wpłynęłoby na zmniejszenie zakresu uszkodzeń ciała powoda. Tym samym nie zachodzi związek przyczynowy pomiędzy niezapięciem pasów, a rozmiarem obrażeń powoda. Podobnie z przeprowadzonych w sprawie opinii wynika, że nie zachodzi związek pomiędzy niepodjęciem przez powoda rehabilitacji i leczenia psychiatrycznego po wypadku, a stanem jego zdrowia. Biegłe z zakresu psychiatrii i psychologii wskazały wprost, że niezależnie od ilości wizyt u psychiatry stan zdrowia powoda nie uległby poprawie. Tym samym nie ma podstaw do rozważania zasadności zmniejszenia zasądzonych na rzecz powoda świadczeń.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił żądania powoda co do ustalenia odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku z 8 stycznia 2008 roku na przyszłość. Sąd Okręgowy zauważył, że w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności strony pozwanej za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia. Poszkodowany ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności za ewentualną szkodę na przyszłość, na podstawie art. 189 k.p.c., gdy istnieje realna możliwość pogorszenia jego stanu zdrowia, co uzasadnia przyjęcie, że w przyszłości mogą powstać dalsze roszczenia powoda względem pozwanego. W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie, w świetle sporządzonych opinii biegłych nie istnieje realna możliwość pogorszenia się stanu zdrowia powoda, stanowiącego skutek wypadku. Wypadek, w wyniku którego powód doznał uszczerbku na zdrowiu miał miejsce w 2008 roku, a więc ponad 13 lat temu. Od tego czasu stan powoda w zakresie narządu ruchu, jak i w zakresie neurologiczno-psychicznym uległ stabilizacji. Tym samym, w ocenie Sądu Okręgowego, obecnie brak jest podstaw do przyjęcia, że u powoda w przyszłości, na skutek wypadku stan zdrowia ulegnie dalszemu pogorszeniu. Oczywiście

takiej okoliczności nie można wykluczyć, ale niskie prawdopodobieństwo jej wystąpienia skutkuje uznaniem, że powód nie ma interesu w ustaleniu odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku mogące wystąpić w przyszłości.

Sąd Okręgowy wskazał, że odsetki od roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia zostały zasądzone od dnia 20 lutego 2012 roku, tj. od dnia wskazanego przez powoda. Podstawę prawną żądania odsetek stanowi art. 481 § 1 i 2 k.c. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że w przypadku zadośćuczynienia termin wymagalności roszczenia może kształtować się odmiennie w zależności od okoliczności sprawy. Z uwagi na charakter tego świadczenia, które może kompensować zarówno krzywdę istniejącą już w dacie wezwania do zapłaty, jak i trwającą jeszcze w trakcie przewodu sądowego, odsetki za opóźnienie mogą się należeć zarówno od daty wezwania do zapłaty, jak i od daty późniejszej, w tym także od daty wyrokowania. W ocenie Sądu Okręgowego rozmiar krzywd doznanych przez powoda był znany pozwanej już w toku postępowania likwidacyjnego. Roszczenie o zadośćuczynienie zostało pozwanej zgłoszone w 2012 roku, podczas gdy do wypadku doszło w 2008 roku. Stan zdrowia powoda od czasu wypadku nie uległ poprawie ani pogorszeniu. Nie uległy zmianie również jego perspektywy powrotu do zdrowia. Stosownie do art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych ubezpieczyciel obowiązany był do wypłaty zadośćuczynienia w terminie 30 dni od zawiadomienia o szkodzie. Termin ten mógł ulec wydłużeniu w razie powstania przeszkód w ustaleniu okoliczności niezbędnych dla stwierdzenia odpowiedzialności ubezpieczyciela. Na takie okoliczności pozwana jednak nie wskazywała. Tym samym Sąd Okręgowy uznał, że pozwana od 20 lutego 2012 roku pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia, a wobec czego powodowi od tego dnia należało przyznać odsetki od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy wskazał, że odsetki od świadczenia rentowego zostały zasądzone od dnia następnego od daty płatności każdej z rat począwszy od świadczenia przysługującego powodowi za sierpień 2014 roku, przy czym za świadczenia należne powodowi za okres od czerwca 2012 roku do lipca 2014 roku powodowi należało zasądzić odsetki od 1 sierpnia 2014 roku, albowiem pismem z 14 lipca 2014 roku pozwana została wezwana do zapłaty tego świadczenia. Uwzględniając termin na zapłatę, Sąd Okręgowy uznał, że należy zasądzić na rzecz powoda odsetki od części roszczenia do lipca 2014 roku od 1 sierpnia 2014 roku, a od pozostałych rat od dnia następnego po dniu zapłaty.

W ocenie Sądu Okręgowego nie zasługiwał na uwzględnienie również zarzut przedawnienia roszczenia. Pozwana w niniejszej sprawie podniosła zarzut przedawnienia roszczenia, wskazując, że w niniejszej sprawie nie ustalono sprawcy przestępstwa, wobec czego należy zastosować 3-letni termin przedawnienia, a nie termin 20-letni, wynikający z art. 442¹ § 2 k.c. Z poglądem pozwanej Sąd Okręgowy się nie zgodził, albowiem nieustalenie sprawcy przestępstwa nie skutkuje automatycznym przyjęciem, że nie doszło do popełnienia przestępstwa w rozumieniu art. 442¹ § 2 k.c. Przeciwnie, w orzecznictwie wielokrotnie wskazywano, że sąd cywilny może dokonać w tym zakresie własnych ustaleń, przy czym nie jest obowiązany do ustalenia znamion strony podmiotowej.

W ocenie Sądu Okręgowego zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy pozwala na ustalenie, że powód doznał szkody w wyniku popełnienia przestępstwa przez nieustalonego sprawcę. Ze sporządzonej w niniejszej sprawie opinii z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków wynika, że sprawca wypadku przed zdarzeniem poruszał się prędkością 97 km/h, przy dopuszczalnej prędkości 90 km/h, przy czym powierzchnia jezdni była mokra i śliska. W wyniku niedostosowania prędkości do warunków na drodze kierujący utracił panowanie nad pojazdem i wpadł w niekontrolowany poślizg, skutkiem czego było uderzenie w drzewo, w wyniku czego B. M. doznał obrażeń ciała skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na okres przekraczający 7 dni. Tym samym umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym skutkowało nieumyślnym spowodowaniem wypadku. Nadto sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia. W związku z powyższym czyn ten należało zakwalifikować z art. 177 § 1 k.k. w związku z art. 178 k.k. W konsekwencji dla roszczeń dochodzonych przez powoda zastosowanie znajduje 20-letni termin przedawnienia.

Niezależnie od powyższego podniesienia zarzutu przedawnienia przez pozwaną Sąd Okręgowy ocenił jako nadużycie prawa podmiotowego, nawet przy przyjęciu 3-letniego terminu przedawnienia. W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie zaistniały wyjątkowe okoliczności skutkujące przyjęciem, że podniesienie zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa. Powód w wyniku wypadku z 8 stycznia 2008 roku doznał uszkodzeń mózgu, które skutkowały wykształceniem się u powoda objawów zespołu czołowego i psychozy. Powyższe schorzenia znacząco utrudniają powodowi codzienne funkcjonowanie. Powód ma problemy z wykonywaniem nieco bardziej złożonych

czynności dnia codziennego. Podjęcie samodzielnych działań w kierunku dochodzenia roszczenia, czy poszukiwanie osób mogących reprezentować jego interesy, przekraczało jego możliwości. Oddalenie w czasie wystąpienia powoda z dochodzeniem roszczeń nie było skutkiem jego opieszałości, a wynikało z obiektywnych trudności powstałych w wyniku wypadku. Tym samym, przy uwzględnieniu sytuacji życiowej powoda, podniesienie zarzutu przedawnienia nie mogło korzystać z ochrony.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., wzajemnie je znosząc między stronami. Roszczenie o zadośćuczynienie zostało uwzględnione w 49 %, natomiast roszczenie o zapłatę renty w 52 %; oddalone zostało natomiast żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość. Obie strony poniosły tożsame koszty procesu, a mianowicie wynagrodzenie pełnomocnika oraz opłatę od pełnomocnictwa. Tym samym ich wzajemne zniesienie w niniejszej sprawie uznać należało za uzasadnione.

Apelację od powyższego wniosła strona powodowa, zaskarżając je w części, w jakiej „Sąd oddalił powództwo co do kwoty 200000 złotych płatnej jednorazowo, kwoty 2400 złotych miesięcznie, ustalenia odpowiedzialności Pozwanej na przyszłość oraz w zakresie kosztów postępowania”

Powód zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1/ błędy w ustaleniu stanu faktycznego i pominięcie okoliczności faktycznych mających znaczenie w sprawie, tj. w szczególności poprzez błędne ustalenie wysokości zarobków uzyskiwanych przez powoda przed wypadkiem z dnia 08 stycznia 2008 roku, błędne ustalenie trwałego uszczerbku na zdrowiu u powoda powstałego wskutek wypadku z dnia 08 stycznia 2008 roku w wysokości znacznie niższej niż ustalili to biegli, którym sąd zlecił sporządzenie opinii, pominięcie faktu, że powód nie odczuwa wężu ani smaku, błędne przyjęcie, że utrudnienia w codziennym funkcjonowaniu powoda spowodowały jedynie uszkodzenia kręgosłupa, które trwały przez kilka miesięcy, podczas gdy istotne utrudnienia trwają do dnia dzisiejszego chociażby ze względu na psychozę w zakresie urojeń, które towarzyszą powodowi do dnia dzisiejszego, nieuwzględnienie w rozmiarze krzywdy faktu, że Powód, gdyby nie doszło do wypadku z dnia 08 stycznia 2008 roku, zrealizowałby widoki na uzyskiwanie wysokich zarobków na terenie Niemiec do dnia dzisiejszego, byłby osobą zamożną i miałby widoki na założenie rodziny i prowadzenie stabilnego życia rodzinnego, a wskutek wypadku stał się osobą żyjącą w ubóstwie, a także pominięcie faktu zwiększenia krzywdy powoda postawą pozwanej odmawiającą wypłaty należnych mu świadczeń,

2/ naruszenie prawa materialnego, tj.

- art. 822 § 1 i 4 k.c. w związku z art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 k.c. w związku z art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powoda od pozwanej zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną wypadkiem z dnia 08 stycznia 2008 roku w rażąco zaniżonej wysokości, która nie jest odpowiednia do rozmiaru jego krzywdy i nie spełnia swej kompensacyjnej funkcji,

- art. 822 § 1 i 4 k.c. w związku z art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 k.c. w związku z art. 444 § 2 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powoda od pozwanej renty w wysokości rażąco zaniżonej, nie pozwalającej powodowi utrzymać stopy życiowej sprzed wypadku, wobec całkowitej utraty przez niego zdolności do pracy zarobkowej, zwiększenia potrzeb oraz braku jakichkolwiek widoków powodzenia na przyszłość,

3/ naruszenie prawa procesowego, tj.

- art. 322 k.p.c. poprzez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy,

- art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób wybiórczy, niewszechstronny, nasuwający zastrzeżenia co do sposobu rozumowania przez sąd i doświadczenia życiowego w zakresie dotyczącym rozmiaru krzywdy powoda spowodowanej wypadkiem z dnia 08 stycznia 2008 roku; skutków na przyszłość oraz sytuacji powoda w zakresie majątkowym, uwzględniając niesłusznie interes pozwanej.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów strona powodowa wniosła o:

1/ zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I. oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda dodatkowo kwoty 200000 złotych ponad zasądzoną kwotę 193000 złotych, tj. zasądzenie łącznie kwoty 393000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 lutego 2012 roku do dnia 31.12.2015 roku oraz wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

2/ zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie drugim oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda dodatkowo kwoty 2400 złotych miesięcznie ponad zasądzoną kwotę 2600 złotych, tj. łącznie 5000 złotych miesięcznie, płatnej do dnia 10 -tego każdego miesiąca, począwszy od miesiąca czerwca 2012 roku wraz z odsetkami:

- od świadczeń należnych za okres od czerwca 2012 roku do lipca 2014 roku ustawowymi od 1 sierpnia 2014 roku do 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

- od świadczeń należnych od sierpnia 2014 roku w razie uchybienia płatności którejkolwiek z rat, ustawowymi do 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

3/ ustalenie odpowiedzialności pozwanej za szkody mogące powstać w przyszłości, będące następstwem wypadku powoda z dnia 08 stycznia 2008 roku,

4/ zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie kosztów procesu i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z kosztami ustanowienia pełnomocnika,

W uzasadnieniu apelacji powód podniósł, że rozmiar krzywdy powoda sięga o wiele bowiem dalej niż ustalił to sąd pierwszej instancji. Sąd wprawdzie zauważył, że u powoda po wypadku z dnia 08 stycznia 2008 roku doszło do rozwinięcia się psychozy wskutek doznanego obrzęku mózgu, stłuczenia płatów czołowych, że powód doznał rozległych obrażeń ciała, w tym złamania nasad łuku VC2 z uszkodzeniem otworu tętnicy kręgowej po stronie prawej, złamania trzonu kręgu VC4 uszkodzenia kręgosłupa i złamania trzonów obu kości przedramienia lewego, co skutkowało zaburzeniami w nawiązywaniu relacji społecznych. Sąd ustalił, że powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 70%. Skarżący wskazał, że nie można się z tym zgodzić, ponieważ zaburzenia neurologiczne i psychiatryczne, których powód doznał powodują trwały uszczerbek na zdrowiu w wymiarze 100 % (50 % uszczerbku według punktu 9B tabeli uszczerbków ZUS oceniony przez biegłego neurologa w opinii z dnia 17.02.2019 roku oraz 50% według punktu 9B i 10B tabeli uszczerbków ZUS oceniony przez biegłą z dziedziny psychiatrii), a wraz z pozostałymi dolegliwościami przekraczają 100 % w stopniu znacznym, tj. powodują trwały uszczerbek w wysokości 120 %.

Skarżący wskazał, że sąd pominął także całkowitą utratę węchu i smaku przez powoda, które mają istotny wpływ na komfort życia człowieka, mimo braku ustalenia przez biegłych powołanych w sprawie trwałego uszczerbku na zdrowiu w tym zakresie. Ponadto sąd nie zauważył, że powód doznaje intensywnych dolegliwości bólowych związanych z przebytymi złamaniami, które wiążą się także z omamami i urojeniami powoda. Powód odczuwa intensywny ból lewej ręki, co wiąże się z jego urojeniem, które intensywnie przeżywa (o wszczepieniu mu nadajnika do ręki, który umożliwia jego podsłuchiwanie przez sąsiada, ból ręki odczuwany niemal bez przerwy wiąże z tym nadajnikiem - o tej okoliczności powód szeroko opowiadał biegłej pani dr K. B.).

Skarżący wskazał, że w zakresie krzywdy powoda należy mieć na uwadze fakt, że powód wskutek wypadku utracił intratne źródło dochodów w Niemczech, które zapewniało mu wysoką stopę życiową i tym samym odpowiednie poczucie własnej wartości, ale także możliwość nawiązania i ukształtowania odpowiednich relacji z innymi osobami, w tym w zakresie możliwości założenia i utrzymania własnej rodziny. Powód obecnie od śmierci matki żyje sam i nie ma widoków, aby stan ten miał ulec zmianie, co pogłębia jego krzywdę. Powód nie jest w stanie także właściwie reagować na zagrożenia ze strony innych osób, albowiem procesy myślowe nie pozwalają mu formułować właściwych wniosków i podejmować prawidłowych decyzji życiowych. Powód nie jest nawet w stanie rozsądnie pokierować

własnym leczeniem. Z tego powodu powód jest też całkowicie niezdolny do pracy. Postawa pozwanej prezentowana od daty wypadku aż do dnia dzisiejszego, którą należy ocenić jako cyniczną, doprowadziła do pogłębienia tej krzywdy, albowiem powód po wypadku z dnia 08 stycznia 2008 roku stał się osobą bezradną, zdaną na pomoc innych osób, w tym zwłaszcza w zakresie dochodzenia roszczeń od pozwanej. Pozwana, mając świadomość stanu zdrowia powoda bez żadnych skrupułów wykorzystała jego bezradność, mimo rozległych obrażeń Powoda doznanych wskutek w/w wypadku, uchyliła się od obowiązku wyrównania szkody niemal w całości i wypłaciła mu jedynie kwotę 7000 złotych, uznając, że ta kwota w pełni zaspokaja jego roszczenia w zakresie zadośćuczynienia. Pozwana bezpodstawnie uznała, że powód przyczynił się w 90 % do powstania swoich obrażeń, a ponadto uchyliła się w całości od pokrywania kosztów leczenia, rehabilitacji powoda i zapłaty na jego rzecz jakiegokolwiek renty. Spowodowało to, że powód przez ponad 13 lat od wypadku z osoby dobrze sytuowanej, radzącej sobie w życiu stał się osobą żyjącą w ubóstwie, nie ponosząc winy za ten stan rzeczy w jakimkolwiek stopniu. Faktem powszechnie znanym jest to, że ubóstwo obniża także u ludzi poczucie ich własnej wartości, co miało miejsce także w przypadku powoda. Skarżący wskazał, że biorąc pod uwagę wysokość renty otrzymywanej przez powoda z KRUS wraz z kwotą renty zabezpieczonej dotychczas przez Sąd, powód jest w stanie pokrywać wyłącznie swoje podstawowe koszty i nie ma możliwości pokrycia żadnych nagłych, nieprzewidzianych wydatków, chociażby w zakresie udania się prywatnie na leczenie do lekarza specjalisty, co obecnie nie może mieć miejsca nawet w przypadku nagłego pogorszenia stanu zdrowia. Dlatego przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze także krzywdę wyrządzoną powodowi przez pozwaną z premedytacją poprzez wpędzenie go w ubóstwo, konieczność życia w psychozie z urojeniami i dolegliwym, intensywnym bólem do końca życia, brak widoków na jakąkolwiek poprawę stanu zdrowia. Skarżący wskazał, że w tym zakresie kwota zadośćuczynienia w wysokości łącznie 400000 złotych nie jest kwotą wygórowaną. Zasądzona przez sąd pierwszej instancji kwota nie spełnia swej funkcji kompensacyjnej, zwłaszcza wobec poziomu inflacji, który miał miejsce od 2008 roku do dnia dzisiejszego. Siła nabywcza pieniądza była znacznie wyższa niż obecnie, a odsetki ustawowe (w tym za opóźnienie) nie są w stanie zrekomensować jej utraty.

Skarżący wskazał, że wysokość zasądzonej renty jest dla powoda wyjątkowo krzywdząca. Do pisma strony powodowej z dnia 24 lipca 2015 roku załączono bowiem zaświadczenie o zarobkach powoda, które osiągnął za miesiąc marzec 2007 roku. Z zaświadczenia tego wynika, że Powód w miesiącu marcu wypracował dochód w kwocie 3275 euro brutto, co przy stanie rodzinnym Powoda zgodnie z przepisami podatkowymi prawa niemieckiego dało kwotę 1.888,55 euro netto. Powód osiągał więc zarobki w takiej wysokości i miał możliwości osiągnięcia ich w przyszłości. Z decyzji o wysokości dochodu do opodatkowania w Niemczech za rok 2007 nie wynika, jakie powód miał przerwy w zatrudnieniu, choć wynika minimalna kwota, którą powód był w stanie rocznie zarobić. Należy mieć na uwadze, że powód w chwili wypadku miał jedynie 33 lata, co dawało mu widoki na przyszłość uzyskiwania odpowiednich podwyżek wynagrodzenia za pracę w miarę wypracowywania dłuższego stażu pracy i podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Dlatego przyjęcie przez sąd, że powód miał możliwość osiągnięcia tytułem zarobków jedynie kwoty 1100 euro średniomiesięcznie stawia powoda bezpodstawnie w dolnej granicy jego możliwości zarobkowych, przy faktycznych możliwościach znacznie wyższych. Gdyby powód założył rodzinę, korzystałby z wielu ulg i udogodnień podatkowych (znanych także polskiemu systemowi podatkowemu), co pozwalałoby powodowi osiągać dochód netto na znacznie wyższym poziomie niż kwota 1.888,55 euro netto miesięcznie. Pozwoliłoby to powodowi na godne życie. Skarżący wskazał, że sąd przy ustalaniu wysokości renty wziął pod uwagę różnicę w wysokości kosztów utrzymania w Polsce i w Niemczech wynoszącą ok. 60 %. Skarżący podniósł, że należy mieć na uwadze kompensacyjny charakter renty, której wysokości winna odzwierciedlać zmiany, jakie się dokonują w okresie, którego renta dotyczy. Sąd powinien mieć więc na uwadze aktualne realia dotyczące kosztów utrzymania w obu krajach, które obecnie są zbliżone. Przykładem jest tutaj choćby fakt, że wielu mieszkańców S. zdecydował się zamieszkać w ostatnim czasie w Niemczech z uwagi na niższe koszty utrzymania, w tym pozyskania nieruchomości do zamieszkania. Poziom tych kosztów uległ więc wyrównaniu. Skarżący wskazał także, że sąd przyjął także kurs waluty Euro do waluty polskiej z roku 2007 roku, podczas gdy należało przyjąć kurs z daty wyrokowania. Skoro pozwana nie wypłaciła powodowi dotąd renty w należytej wysokości, chociaż miała taką możliwość (wezwanie do zapłaty zostało wysłane do pozwanej w tym zakresie już w lipcu 2014 roku), nie powinna więc korzystać na zmianie kursu waluty Euro do waluty polskiej. Przyjęcie takiego kursu krzywdzi powoda i nie wyrównuje mu uszczerbku w zarobkach, które powód był mógł osiągnąć od daty wypadku do

dnia orzekania przez Sąd. Miarodajny jest w tym zakresie średni kurs euro do polskich złotych ustalony przez NBP na dzień 27 kwietnia 2021 roku, zgodnie z którym 1 Euro = 4,5613 złotych (tabela nr (...)).

Podsumowując skarżący wskazał, że przy ustaleniu wysokości renty z KRUS wypłacanej Powodowi i wynoszącej obecnie około 1025 złotych miesięcznie żądana kwota renty 5000 złotych miesięcznie i tak nie rekompensuje powodowi w całości utraty możliwości zarobkowych, co do których widoki istniały już w 2007 roku. Kwota renty 5000 złotych miesięcznie natomiast pozwoli powodowi zachować możliwość utrzymania na rozsądnym poziomie w granicach zbliżonych do obecnego średniego wynagrodzenia za pracę w sektorze przedsiębiorstw, które zgodnie z danymi GUS w pierwszym kwartale 2021 roku wyniosło 5929,05 złotych (powód zarabiał w Niemczech znacznie więcej). Gdyby powód nie uległ wypadkowi, mógłby pozwolić sobie na więcej. Skarżący wskazał, że należy wziąć pod uwagę także zwiększone potrzeby powoda w postaci ponoszenia kosztów leczenia. Sąd ustalił je na kwotę 180 złotych miesięcznie. Jest to jednak kwota, którą aktualnie powód ponosi w granicach swego ubóstwa, albowiem na wyższe koszty leczenia (choćby w zakresie bólu) nie może sobie aktualnie pozwolić. Po wypłacie świadczeń zasądzonych w niniejszym postępowaniu koszty te ulegną zwiększeniu.

Skarżący wskazał, że zasadne jest także ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość. Mimo, że szkoda na osobie powoda jest utrwalona, to trudno przewidzieć, w jakimi stopniu zaburzenia psychiczne powoda mogą się nasilić w przyszłości. Powód już raz przebywał w szpitalu psychiatrycznym wbrew swojej woli, co może ponownie nastąpić i nie można tego wykluczyć.

Skarżący wskazał, że nie można się zgodzić także z rozstrzygnięciem Sądu w zakresie kosztów postępowania o wzajemnym ich zniesieniu. Biorąc pod uwagę charakter roszczeń dochodzonych w niniejszym postępowaniu, zależnych w znacznej części od uznania sądu, nie można uznać, że powód nie zasłużył na zwrot kosztów postępowania przy wyżej opisanej postawie pozwanej, która spowodowała konieczność wystąpienia z powództwem do Sądu.

W odpowiedzi na apelację powoda pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 27 kwietnia 2021 roku wniosła także strona pozwana, zaskarżając go w części, to jest:

- w zakresie punktu I. - co do zasądzonej na rzecz powoda kwoty 100000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia wyroku.,

- w zakresie punktu IV- w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1/ naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść wydanego orzeczenia, a w szczególności:

a/ art. 233 k.p.c. poprzez rażące naruszenie granic swobodnej oceny dowodów, a tym samym ich ocenę wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego polegające na:

- bezzasadnym przyjęciu, że krzywda, jakiej doznał powód w wyniku wypadku z dnia 08 stycznia 2008 roku uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia wysokości łącznie 200000 złotych, przy uwzględnieniu kwoty wypłaconej przez pozwany zakład ubezpieczeń, w sytuacji, gdy jest to kwota wygórowana, nadmierna i nieadekwatna do doznanej przez powoda krzywdy, w tym zakresie kwotą odpowiednią byłaby co najwyżej kwota 100000 złotych,

- bezpodstawnym przyjęciu, że adekwatną sumą zadośćuczynienia z tytułu szkody niemajątkowej jakiej doznał powód w wyniku wypadku jest kwota 200000 złotych, podczas gdy w okolicznościach przedmiotowej sprawy, a w szczególności w świetle sporządzonych opinii biegłych sądowych, kwotę tej należy ocenić jako rażąco zawyżoną,

b/ art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, iż powód udźwignął spoczywający na nim ciężar udowodnienia swojego roszczenia w zakresie zadośćuczynienia, a mianowicie iż wykazał on, że w wyniku wypadku z dnia 27 lipca 2015 roku doznał on krzywdy uzasadniającej przyznanie mu kwoty zadośćuczynienia w wysokości aż 200000 złotych, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności sporządzone w sprawie opinie biegłych sądowych nie uzasadniały przyznania jej świadczenia w tak znacznej wysokości;

2/ naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności: art. 445 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie na rzecz powoda rażąco zawyżonej kwoty z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę, w sytuacji, gdy kwota ta jest wygórowana, z pewnością nie stanowi sumy odpowiedniej, o której mowa we wskazanym przepisie, znacznie odbiega od kwot zasądzanych w tego rodzaju sprawach oraz doprowadziła do nieuzasadnionego wzbogacenia powoda;

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o:

1/ zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 93000 złotych,

2/ zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania sądowego według norm przepisanych oraz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych - za obie instancje.

W uzasadnieniu apelacji powód podniósł, że zaskarżony wyrok nie odpowiada prawu i jako wydany z naruszeniem bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa materialnego i postępowania cywilnego, nie może się ostać w obrocie prawnym.

Pozwany w szczególności podniósł, że w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji, biegli sądowi w wyniku analizy akt sprawy oraz jednorazowego badania powoda wywiedli, że powód na skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 08 stycznia 2008 roku doznał łącznie 50% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Dodatkowo biegli sądowi wskazali, że zapięty pas bezpieczeństwa nie dawał pełnego zabezpieczenia przed powstaniem obrażeń u powoda.

Skarżący wskazał, że biegli sądowi w sposób nieuzasadniony w badanie przedmiotowe włączyli elementy wywiadu z powodem. Jeżeli wcześniej powód zgłaszał zaburzenia węchu to w badaniu przedmiotowym należało wykazać, że takie zaburzenia są lub ich nie ma a nie jedynie stwierdzać, że poszkodowany „podaje brak węchu”. Badanie podmiotowe powinno służyć do stwierdzenia czy podawane w wywiadzie skargi mają potwierdzenie w rzeczywistości. W konsekwencji biegli sądowi nie zweryfikowali twierdzeń powoda, opierając się na jego subiektywnych uwagach. W opinii uzupełniającej, odnosząc się do kwestii utraty węchu przez powoda, biegli sądowi nie zajęli stanowiska powołując się na brak możliwości badawczych. Skarżący wskazał, że z takim stanowiskiem biegłych nie zgodziła się pozwana. Obrażenie mózgu w postaci stłuczenia może doprowadzić do utraty węchu poprzez uszkodzenie nici węchowych wnikających do jamy czaszki przez blaszkę sitową kości sitowej. Niemniej w przedmiotowej sprawie nie ma danych, aby zarówno potwierdzić czy negować ową utratę węchu przez powoda. Stwierdzenie biegłych sądowych w tym zakresie opiera się wyłącznie na słowach samego powoda, a więc osoby, która ma interes w tym, aby rozstrzygnięcie było jak najbardziej dla niego korzystne. Biegli sądowi pominęli także, że powód po wypadku miał zalecenie rehabilitacji, z którego nie skorzystał. Nie sposób zatem pominąć, że powód poprzez swoje zaniechanie przyczynił się do swojego obecnego stanu. Powód korzystając z rehabilitacji, mógł bowiem w stopniu znacznym zmniejszyć, a może i w całości zniwelować występujące obecnie ograniczenia ruchowe. Zaniechania rehabilitacji przez powoda miało poważne konsekwencje. Staw łokciowy jest stawem złożonym i jest prawdą, iż typ złamania i zastosowane leczenie mają decydujący wpływ na odzyskanie sprawności. Obrażenia narządu ruchu ograniczają u powoda funkcjonowanie jedynie w niewielkim stopniu, co wynika z ograniczenia ruchów szyi i lewego przedramienia. Nie może być to jednak powodem do przyjęcia, tak jak uczynili to biegli sądowi, że u powoda występuje brak możliwości wykonywania pracy i funkcjonowania w życiu codziennym.

Skarżący wskazał, że w okolicznościach sprawy przyznane zadośćuczynienie należy uznać, za zawyżone. Za odpowiednie zadośćuczynienie powinna zostać uznana kwota co najwyżej 100000 złotych jako adekwatna w stosunku do doznanej przez nią krzywdy. Zdaniem pozwanej, powód nie udźwignął spoczywającego na nim ciężaru

udowodnienia swojego roszczenia, a fakty oraz okoliczności na które powołuje się w pozwie są zbyt ogólne i nie pozwalają przyjąć wprost, iż doznał on krzywdy w większym stopniu uzasadniającym zadośćuczynienie w kwocie aż 200000 złotych.

Mając na uwadze powyższe skarżący wskazał, że sąd pierwszej instancji dopuścił się rażącego naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powoda kwoty zadośćuczynienia w rażąco zawyżonej wysokości w stosunku do doznanego przez niego uszczerbku na zdrowiu, czy też w stosunku do doznanej przez niego krzywdy. Kwota łączna 200000 złotych z pewnością nie stanowi sumy odpowiedniej, o której mowa w tym przepisie, a ponadto znacznie odbiega od kwot zasądzanych w tego rodzaju sprawach oraz doprowadziła do nieuzasadnionego wzbogacenia powoda.

W odpowiedzi na apelację pozwanej strona powodowa wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie jedynie w części, natomiast apelacja pozwanego okazała się w całości bezzasadna.

Na wstępie wskazać trzeba, że w pełni prawidłowe okazało się zaskarżone przez obie strony rozstrzygnięcie w przedmiocie zadośćuczynienia dochodzonego przez powoda.

W tym zakresie sąd pierwszej instancji w granicach wyznaczonych wnioskami stron przeprowadził pełne postępowanie dowodowe konieczne dla rozstrzygnięcia sprawy, dopuszczone dowody poddał ocenie mieszczącej w granicach wyznaczonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. i w oparciu o tak zgromadzony i oceniony materiał dowodowy poczynił w zasadzie prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do ustaleń Sądu Okręgowego i jednocześnie oceniając sformułowane przez obie strony zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny miał na względzie, że zgodnie z jednolitymi poglądami orzecznictwa, dla skuteczności tego zarzutu niezbędne jest wykazanie - przy użyciu argumentów jurystycznych - że sąd naruszył ustanowione w nim zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a więc że uchybił podstawowym regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów oraz że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Strona chcąc podważyć sędziowską ocenę dowodów nie może ograniczać się do przedstawienia własnej ich oceny, ponieważ jest to zwykłą polemiką ze stanowiskiem sądu nie mogącą odnieść skutku. Konieczne jest wskazanie w takiej sytuacji przyczyn, dla których ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c., czyli np. błędów sądu w logicznym rozumowaniu, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności, czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadziłyby do odmiennych wniosków. Innymi słowy to ujmując okoliczność, że z tych samych dowodów wyciągnąć można wnioski odmiennie, czy też odmiennie ocenić można moc poszczególnych dowodów, sama w sobie nie może stanowić podstawy do podważenia trafności ustaleń opartych na odmiennym przekonaniu sądu pierwszej instancji, gdy przekonanie to także zgodne jest z zasadami logiki, doświadczenia życiowego i prawidłowego kojarzenia faktów. Same, nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska.

Istotne jest nadto, że sąd odwoławczy ma ograniczone możliwości ingerencji w ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji na podstawie dowodów osobowych (zeznań świadków i stron postępowania). Ewentualna zmiana tychże ustaleń może być dokonywana zupełnie wyjątkowo, w razie jednoznacznej wymowy materiału dowodowego z zeznań świadków i przesłuchania stron oraz oczywistej błędności oceny tegoż materiału [vide uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 23 marca 1999 roku w sprawie III CZP 59/98, OSNC 1999/7-8/124, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 roku, III CKN 1169 /99, OSNC z 2000/7 – 8/139, z dnia 7 stycznia 2005 roku, IV CK 387/04, Lex nr 177263, z dnia 29 września 2005 roku, II PK 34/05, Lex nr 829115, z dnia 13 listopada 2003 roku, IV CK 183/02, Lex nr 164006].

Uwzględniając te założenia - poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia uznać należało w zasadzie za prawidłowe. Przeprowadzone w granicach wniosków stron w postępowaniu pierwszoinstancyjnym dowody, nie dawały podstaw do czynienia jednoznacznie odmiennych ustaleń co do konsekwencji wypadku dla powoda. Sąd Okręgowy uwzględnił wszystkie te dowody, a dokonana ocena nie wykraczała poza granice swobody sędziowskiej określonej przez art. 233 § 1 k.p.c. W szczególności Sąd Okręgowy zważył na wnioski wynikające z opinii biegłych, lecz nie tylko one stanowiły podstawę ustaleń faktycznych. Istotna była także dokumentacja medyczna oraz zeznania świadków i samej strony powodowej.

Odnosząc się do poszczególnych argumentów wyartykułowanych przez powoda w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 2 k.p.c. i powiązanego z nim zarzutu poczynienia błędnych ustaleń faktycznych po pierwsze wskazać trzeba, że chybiony jest zarzut strony powodowej, iż sąd pierwszej instancji błędnie ustalił wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda. Skarżący wadliwie założył, że należało zsumować określoną procentowo wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda wynikającą z opinii zespołu biegłych Uniwersytetu Medycznego (...)w P. i opinii biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii. Powód nie wziął pod uwagę, że jednostki chorobowe, którym w przedmiotowych opiniach przypisano poszczególne stopnie uszczerbku na zdrowiu, były częściowo zbieżne. Sąd pierwszej instancji trafnie zauważył, że z treści opinii biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii wynika, że ustalając trwały uszczerbek na zdrowiu powoda na 50 %, biegłe brały pod uwagę uszkodzenia mózgu, objawy zespołu czołowego oraz objawy psychotyczne. Za najbardziej oddające stan powoda biegłe uznały pozycje tabeli stanowiącej załącznik do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 18 grudnia 2002 roku w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania kategorii encefalopatie ze zmianami charakterologicznymi oraz ujawnienie się psychozy w następstwie silnego stresu. Zespół biegłych Uniwersytetu Medycznego (...)w P. z kolei oznaczył trwały uszczerbek na zdrowiu w zakresie neurologicznym jako encefalopatie bez zmian charakterologicznych, przyjmując jego wysokość na 30 %. Zgodzić się należy z sądem pierwszej instancji, że kategoria przyjęta przez biegłe z zakresu psychiatrii i psychologii jest szersza i zawiera w sobie kategorię przyjętą przez zespół biegłych. Tym samym Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że 50 % trwałego uszczerbku na zdrowiu określony przez biegłe z zakresu psychiatrii i psychologii obejmuje wszystkie zaburzenia neurologiczne i psychiczne powoda związane z uszkodzeniem mózgu i tylko ten uszczerbek uwzględnił w ustaleniach faktycznych. Na marginesie zauważyć trzeba, że albowiem przy ustalaniu wysokości odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia nie jest zasadne „automatyczne” przeliczanie procentu uszczerbku na zdrowiu na określoną kwotę. Sam procentowy uszczerbek na zdrowiu nie jest wyłącznym wyznacznikiem rozmiaru doznanej krzywdy, ale musi być oceniany wraz z innymi okolicznościami każdej sprawy. Orzecznictwo konsekwentnie wskazuje, że nie można akceptować taryfikowania zadośćuczynienia za krzywdę według procentów trwałego uszczerbku na zdrowiu [vide np. wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 1998 roku, II CKN 353/98, LEX nr 897877, wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 15 marca 2018 roku, I ACa 947/17, Lex 2487682 i z 12 stycznia 2018 roku, I ACa 765/17, Lex nr 2446532].

Po drugie, nie zasługuje na uwzględnienie zarzut skarżącego, iż sąd pierwszej instancji pominął okoliczność, że powód na skutek wypadku nie odczuwa wężu ani smaku. Przede wszystkim wskazać trzeba, że w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy nie można stwierdzić, czy u powoda nastąpiła trwała utrata powyższych zmysłów. Faktem jest, że powód w trakcie zbierania wywiadów lekarskich dla potrzeb sporządzanych opinii skarżył się na zaburzenia węchu i smaku, aczkolwiek nie zostało to potwierdzone żadnym obiektywnym badaniem. W ocenie sądu odwoławczego - z uwagi na stan psychiczny powoda nie można wykluczyć, że jest to jedynie przejaw jego urojeń [podobnie jak odczuwanie bólu lewej ręki w następstwie rzekomego wszczepienia mu nadajnika]. Niezależnie od przyczyn powyższych odczuć powoda jest to niewątpliwie element wpływający na stan zdrowia i funkcjonowania powoda, jednak w kontekście całości skutków wypadku nie można uznać go za szczególnie istotny w kontekście rozmiarów doznanej przez niego krzywdy, a tym samym wysokości zadośćuczynienia.

Po trzecie, chybiony jest zarzut powoda, że sąd pierwszej instancji błędnie przyjął, że „utrudnienia w codziennym funkcjonowaniu powoda spowodowały jedynie uszkodzenia kręgosłupa, które trwały przez kilka miesięcy, podczas gdy istotne utrudnienia trwają do dnia dzisiejszego chociażby ze względu na psychozę w zakresie urojeń, które towarzyszą

powodowi do dnia dzisiejszego”. Sformułowanie powyższego zarzutu świadczy o niewłaściwej lekturze uzasadnienia zaskarżonego wyroku, albowiem Sąd Okręgowy podkreślał w nim trwałość skutków powypadkowych uszkodzeń ciała i związanego z nim rozstroju zdrowia psychicznego powoda dla jego egzystencji.

Analogicznie ocenić należy zarzut, że sąd pierwszej instancji nie uwzględnił w rozmiarze krzywdy faktu, że powód, gdyby nie doszło do wypadku z dnia 08 stycznia 2008 roku, zrealizowałby widoki na uzyskiwanie wysokich zarobków na terenie Niemiec do dnia dzisiejszego, byłby osobą zamożną i miałby widoki na założenie rodziny i prowadzenie stabilnego życia rodzinnego, a wskutek wypadku stał się osobą żyjącą w ubóstwie. Podkreślić trzeba, że z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że powypadkowe zaburzenia psychiczne całkowicie zmieniły życie powoda, który w wyniku wypadku stał się osobą życiowo bezradną, niezdolną do pracy i niemogącą realizować swoich zawodowych i osobistych planów. Dodać należy, że aktualny stan majątkowy powoda ma znaczenie przede wszystkim w kontekście roszczeń odszkodowawczych, nie zaś roszczenia o zadośćuczynienie, które ma zrekompensować poszkodowanemu szkodę niemajątkową.

Odnosząc się do zarzutu, że sąd pierwszej instancji nie wziął pod uwagę, że doszło do zwiększenia krzywdy powoda postawą pozwanej odmawiającą mu wypłaty należnych mu świadczeń, wskazać trzeba, że ta okoliczność z jednej strony nie została wykazana zgromadzonym materiałem dowodowym, a z drugiej strony nie jest prawnie relewantna prawnie w kontekście przesłanek odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń. Należy zwrócić uwagę, że odpowiedzialność pozwanego ma w istocie charakter gwarancyjny, to jest obowiązany jest on naprawić szkodę wyrządzoną przez inny podmiot. W zakresie tego zobowiązania nawiązuje się pomiędzy zakładem ubezpieczeń a poszkodowanym odrębny stosunek prawny, będący w istocie stosunkiem zobowiązaniowym. Jeżeli zakład ubezpieczeń jako dłużnik nie wykona lub nienależyte wykona zobowiązanie do spełnienia świadczenia odszkodowawczego, to ponosi w stosunku do wierzyciela odpowiedzialność kontraktową. W ramach tejże odpowiedzialności – poza wyjątkami określonymi ustawowo – nie przewidziano zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. W konsekwencji, jeżeli pozwany nie wykonał w terminie zobowiązania do spełnienia świadczenia odszkodowawczego na rzecz poszkodowanego, to może on domagać się z tego tytułu odsetek za opóźnienie i ewentualnie uzupełniającego odszkodowawczego za szkodę przekraczającą wysokość tych odsetek, natomiast nie przysługuje mu zadośćuczynienie za krzywdę, czyli szkodę niemajątkową. Tym samym fakt ten nie może wpływać na wysokość zadośćuczynienia za krzywdę za doznany rozstrój zdrowia lub uszkodzenia ciała, będącego następstwem wypadku, za który odpowiedzialność gwarancyjną ponosi zakład ubezpieczeń.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności sformułowany w apelacji powoda zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w powiązaniu z zarzutem błędnych ustaleń faktycznych nie zasługiwał na uwzględnienie.

W odniesieniu do analogicznego zarzutu zawartego w apelacji pozwanego podkreślić trzeba, że skarżący w żaden sposób tego zarzutu nie uzasadnił, w szczególności nie wskazał, które z przeprowadzonych dowodów zostały wadliwie ocenione i jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie tych dowodów. Z tego względu brak podstaw do konstruowania na tej podstawie twierdzenia, że ocena dowodów dokonana przez sąd pierwszej instancji była wadliwa, jak również negowania prawidłowości wyprowadzonych z tak ocenionego materiału dowodowego ustaleń faktycznych. Sąd odwoławczy dostrzegł wprawdzie, że w uzasadnieniu apelacji pozwany polemizuje z wnioskami wynikającymi z opinii biegłych, jednak w istocie było to powtórzenie jego stanowiska przedstawionego w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji, do którego Sąd Okręgowy odniósł się w sposób szczegółowy z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku. Sąd Apelacyjny akceptując powyższe poglądy sądu pierwszej instancji uznał za zbędne ponowne ich przytaczanie – tym bardziej, że kwestia utraty węchu i smaku przez powoda została omówiona w poprzedniej części uzasadnienia.

Z analogicznych przyczyn za chybiony uznać trzeba zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. Ustalenia poczynione przez sąd pierwszej instancji co do okoliczności mających istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia o wysokości zadośćuczynienia należnego powodowi znajdują pełne oparcie w dowodach zgromadzonych w niniejszej sprawie, zaś odmienne stanowisko pozwanego jest jedynie przejawem jego subiektywnego przekonania o rażącym zawiżeniu zasądzonego z tego tytułu świadczenia.

Przechodząc zatem do materialnoprawnej oceny roszczenia powoda istotnym było, że poza sporem pozostawała zasada odpowiedzialności pozwanego, która wynikała z art. 436 § 2 k.c. w związku z art. 415 k.c. oraz art. 34 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia normy art. 445 § 1 k.c. wskazać trzeba, że przepis ten jest jednym z przykładów tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody. Wynika z faktu, że ustawodawca uznał, iż ostatecznie nie jest w stanie w prawie pozytywnym sformułować ścisłych reguł określania wysokości roszczeń, które poszkodowanemu przysługują. Dlatego przekazuje określenie wysokości tychże roszczeń w ręce sędziego, który bada dany przypadek indywidualnie. Oczywiście pozostawiony sądowi margines swobody nie oznacza dowolności, gdyż ustalenie wysokości roszczeń winno nastąpić przy uwzględnieniu i wnikliwym rozważeniu wskazówek zawartych w przepisie. W związku z tym, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia jest nader ocenne i należy, jak już zaznaczono wyżej, do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, to ingerencja sądu drugiej instancji w ustaloną wyrokiem wysokość zadośćuczynienia jest możliwa jedynie w wypadku gdyby okazało się, że sąd niższej instancji nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających przyznane świadczenie, dopuszczając się tzw. „błędu braku” albo niewłaściwie ocenił całokształt tych należycie ustalonych i istotnych okoliczności, popełniając tzw. „błąd dowolności”. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być, zatem aktualne w zasadzie tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, to jest albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie [vide wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 roku, w sprawie I CK 219/04, LEX nr 146356, z 9 lipca 1970 roku, w sprawie III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53]. O rażącym naruszeniu zasady ustalania „odpowiedniego” zadośćuczynienia mogłoby zatem świadczyć przyznanie zadośćuczynienia, które miałyby jedynie wymiar symboliczny, niestanowiący rekompensaty doznanej krzywdy, bądź też kwoty wygórowanej, która mogłaby prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia osoby poszkodowanej.

Ustalone okoliczności faktyczne sprawy nie pozwalały na twierdzenie, aby takowa rażąca niewspółmierność wystąpiła w sprawie.

W tym miejscu zauważyć trzeba, że przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zgodnie jednak z powszechnie przyjętym stanowiskiem orzecznictwa i doktryny [vide G. Bieniek (w:) Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, t. I, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1996, s.390] – przy ustaleniu odpowiedniej sumy pieniężnej w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. należy brać pod uwagę wszelkie okoliczności dotyczące między innymi rodzaju chronionego dobra, rozmiaru doznanego uszczerbku, charakteru następstw naruszenia, stopnia zawinienia sprawcy naruszenia. Na wstępie wskazać trzeba, że przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, które należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, stanowiąc jedynie, że ma być ono „odpowiednie”. Zgodnie z powszechnie przyjętym w judykaturze stanowiskiem zadośćuczynienie przewidziane w kodeksie cywilnym ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić kwoty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, albowiem nie ma ona spełniać celów represyjnych, lecz ma być sposobem naprawienia krzywdy wyrządzonej jako cierpienia fizyczne oraz psychiczne związane z uszkodzeniami ciała lub rozstrojem zdrowia [vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2000 roku, I CKN 969/98, LEX nr 50824]. Przy ocenie stopnia niemajątkowych następstw doznanych obrażeń należy uwzględniać przede wszystkim nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz wiek poszkodowanego i konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w jego życiu osobistym i społecznym [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 681/98, LEX nr 41181]. W judykaturze wskazuje się, że przeciętna stopa życiowa społeczeństwa stanowi wskaźnik przy ustalaniu zadośćuczynienia, jednak odnoszenie wysokości zadośćuczynienia do przeciętnej stopy życiowej nie może pozbawiać go funkcji kompensacyjnej i przysłańcać innych ważniejszych przesłanek jego ustalenia [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 roku, IV CSK 80/o, LEX nr 182892, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2003 roku, IV CKN 213/01, LEX nr 141396]. Jednocześnie przyjmuje się, że sytuacja

majątkowa poszkodowanego nie powinna mieć wpływu na wysokość zadośćuczynienia [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2010 roku, II CSK 94/10, LEX nr 672675]. Dodatkowo uwzględnić należy, że zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną czynem niedozwolonym jest świadczeniem przyznawanym jednorazowo i powinno stanowić rekompensatę za całą krzywdę wyrządzoną poszkodowanemu czynem niedozwolonym, za wszystkie jego cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno te, których już doznał, jak i te, które zapewne w związku z doznany uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia wystąpią u niego w przyszłości, jako możliwe do przewidzenia następstwa czynu niedozwolonego [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2012 roku, V CSK 332/11, LEX nr 1228612].

W niniejszej sprawie podkreślenia wymaga, że zadośćuczynienie na podstawie art. 445 § 1 k.c. przysługuje za spowodowanie rozstroju zdrowia lub uszkodzenie ciała, a tym samym wiąże się z naruszeniem tak istotnego dobra, jakim jest zdrowie człowieka. Z tego względu jest oczywiste, że zadośćuczynienie za krzywdę doznaną w wyniku naruszenia zdrowia nie może mieć charakteru symbolicznego i powinno przedstawiać realną wartość ekonomiczną. Z drugiej strony powinno być adekwatne dla rodzaju i stopnia naruszenia zdrowia oraz wpływu tego naruszenia dla danej osoby pokrzywdzonej.

Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił wszystkie okoliczności mające wpływ na ustalenie rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda trafnie wyeksponował je w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia. W tym zakresie – jak wyjaśniono wyżej - zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy ustalając wysokość zadośćuczynienia wziął pod uwagę rodzaj doznanych przez powoda uszkodzeń ciała [które były poważne i zagrażały realnie jego życiu]; przebieg jego leczenia [który było długotrwałe], związane z tym procesem cierpienia fizyczne i psychiczne, a przede wszystkim trwał następstwa powypadkowego stanu zdrowia powoda, zwłaszcza w zakresie jego stanu psychicznego i związane z tym ograniczenia w zakresie codziennego funkcjonowania powoda.

Konkludując, w ocenie sądu odwoławczego – sąd pierwszej instancji prawidłowo zastosował art. 445 § 1 k.c., gdyż zasądzona przez niego suma zadośćuczynienia w okolicznościach niniejszej sprawy jest odpowiednia do rozmiarów krzywdy powoda, nie będąc zarówno rażąco zawyżona [jak twierdził pozwany] ani rażąco zaniżona [jak podnosił powód].

Z powyższych przyczyn obie apelacje w zakresie rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu okazały się bezzasadne.

Sąd odwoławczy nie znalazł również podstaw do uwzględnienia apelacji powoda w części dotyczącej ustalenia odpowiedzialności na przyszłość. Podkreślić trzeba, że skarżący pomimo sformułowania w tej mierze wniosku apelacyjnego nie wyartykułował żadnych zarzutów dotyczących tego rozstrzygnięcia. Jedyne w uzasadnieniu apelacji ograniczył się do wskazania, że zasadne jest także ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość, gdyż „mimo że szkoda na osobie powoda jest utrwalona, to trudno przewidzieć, w jakimi stopniu zaburzenia psychiczne powoda mogą się nasilić w przyszłości”. Zaznaczyć należy, że wobec braku zarzutów naruszenia przepisów postępowania oraz zarzutów błędnych ustaleń faktycznych, sąd odwoławczy obowiązany jest przyjąć, że skarżący nie kwestionuje poczynionych w tym zakresie przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych. W ich świetle uznać zaś należy, że powód nie ma interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkodę, która może powstać w przyszłości na skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 8 stycznia 2008 roku. W sytuacji, gdy stan zdrowia powoda jest stabilny i znane są potencjalne dalsze konsekwencje zdrowotne analizowanego zdarzenia, okoliczność, że w przyszłości powód może wymagać kolejnych hospitalizacji, nie jest nowym rodzajem szkody. Na marginesie wskazać trzeba, że pozwany nie kwestionował co zasady swojej odpowiedzialności za szkodę doznaną przez powoda w wyniku powyższego wypadku, czemu dał wyraz zarówno w postępowaniu likwidacyjnym, jak i w toku niniejszego postępowania sądowego. Spór dotyczył jedynie rozmiarów szkody powstałej u powoda, a tym samym wysokości należnego mu świadczenia. Z tego względu – biorąc także pod uwagę, że prawomocny wyrok wydany w niniejszej sprawie będzie wiązał w przyszłości zarówno strony, jak i inne sądy w zakresie samej zasady odpowiedzialności – uznać trzeba, że aktualnie nie zachodzi niepewność co do treści stosunku prawnego

łącącego strony w zakresie istnienia zobowiązania pozwanej do naprawienia szkody, która u powoda ujawni się także w przyszłości. Zaznaczyć zaś trzeba, że ustalenia samej zasady odpowiedzialności nie będzie miało wpływu na konieczność ustalenia w ewentualnym kolejnym procesie sądowym powstania szkody i jej wysokości.

Z powyższych przyczyn apelacja powoda w części dotyczącej rozstrzygnięcia oddalającego powództwo o ustalenie odpowiedzialności na przyszłość podlegała oddaleniu.

Na częściowe uwzględnienie zasługiwała natomiast apelacja powoda w zakresie orzeczenia o rencie.

Z art. 444 § 2 k.c. wynika, że roszczenie o rentę przysługuje poszkodowanemu w razie całkowitej lub częściowej utraty przez niego zdolności do pracy zarobkowej; zwiększenia się jego potrzeb; zmniejszenia się widoków powodzenia poszkodowanego na przyszłość. Tym samym ustawodawca wprowadza trzy niezależne od siebie przesłanki determinujące powstania roszczenia o rentę. W przypadku renty z tytułu utraty przez poszkodowanego zdolności do pracy zarobkowej i z tytułu zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość przesłanką jest powstanie szkody w postaci utraty dochodów lub innych korzyści majątkowych, natomiast w przypadku renty z tytułu zwiększonych potrzeb szkoda polega na zwiększeniu wydatków. Tym samym roszczenia o rentę z każdego z tych tytułów opiera się na odmiennej podstawie faktycznej, co powinno znaleźć wyraz także w sposobie konstruowania żądań procesowych. W badanej sprawie powód w uzasadnieniu pozwu powołał się jedynie na fakt utraty zdolności do pracy zarobkowej i podniósł, że przed wypadkiem osiągał miesięczny dochód w wysokości przewyższającej 5000 złotych netto. Tym samym na podstawie samej lektury pozwu można przyjąć, że powód dochodził renty z tytułu utraty przez niego zdolności do pracy zarobkowej. W dalszym etapie postępowania powód wskazywał ponadto na konieczność ponoszenia wydatków na leczenie [wynoszących 180 złotych, w tym 100 złotych na leki i 80 złotych za prywatne wizyty u lekarza psychiatrii]. W tym zakresie uzasadniony jest wniosek, że powód konstruuje roszczenie o rentę z tytułu zwiększonych potrzeb. Zaznaczyć jednak należy, że powód przed sądem pierwszej instancji nie rozszerzył podstawy faktycznej powództwa na inne elementy determinujące potrzebę ponoszenia wydatków na zwiększone potrzeby będące następstwem wypadkowego stanu zdrowia ani tym bardziej na utratę korzyści majątkowych - innych niż dochody z tytułu pracy zarobkowej – uzasadniających rentę z tytułu zmniejszania się widoków powodzenia na przyszłość. Co więcej, powód w tym zakresie nie przejawiał żadnej inicjatywy dowodowej pozwalającej ustalić okoliczności dotyczących zwiększenia się jego potrzeb [poza ustaloną przez sąd pierwszej instancji kwotą 180 złotych miesięcznie tytułem wydatków na leczenie] oraz zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość. W konsekwencji za chybiony uznać należy zarzut naruszenia art. 822 § 1 i 4 k.c. w związku z art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 k.c. w związku z art. 444 § 2 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powoda od pozwanej renty „w wysokości rażąco zaniżonej, nie pozwalającej powodowi utrzymać stopy życiowej sprzed wypadku, wobec [...] zwiększenia potrzeb oraz braku jakichkolwiek widoków powodzenia na przyszłość”, skoro te okoliczności nie były przedmiotem podstawy faktycznej powództwa, a w konsekwencji także prowadzonego w tej mierze postępowania dowodowego.

Z powyższych przyczyn sąd odwoławczy ograniczył się do badania prawidłowości rozstrzygnięcia o rencie jedynie w kontekście utraty zdolności do pracy zarobkowej.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że renta z art. 444 § 2 k.c. nie ma charakteru alimentacyjnego, lecz odszkodowawczy, w związku z czym przysługuje ona poszkodowanemu wyłącznie wówczas, gdy poniósł on szkodę majątkową. Jej celem jest wyrównanie utraty zarobków (dochodów), które poszkodowany w normalnych warunkach uzyskiwałby, gdyby nie zdarzenie wywołujące szkodę i poniesiony uszczerbek na zdrowiu. W związku z tym możliwość jej dochodzenia wymaga ustalenia wystąpienia szkody [vide wyrok Sądu Najwyższego z 17 lipca 1975 roku, I CR 370/75; wyrok Sądu Najwyższego z 20 grudnia 1977 roku, IV CR 486/77; wyrok Sądu Najwyższego z 12 grudnia 1985 roku, I CR 422/85; wyrok Sądu Najwyższego z 19 grudnia 1997 roku, II CKN 504/97; wyrok Sądu Najwyższego z 22 listopada 2017 roku, IV CSK 3/17]. Na gruncie kodeksu cywilnego za podstawową zasadę ustalania wysokości szkody uznaje się tzw. metodę dyferencyjną (różnicy), która zakłada porównanie hipotetycznego stanu majątkowego poszkodowanego, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodowego, z rzeczywistym stanem jego majątku w chwili ustalenia szkody. Zastosowanie metody różnicy zakłada przy tym uwzględnienie skutków, jakie zdarzenie szkodzące wywołało w całym majątku poszkodowanego, a nie z ograniczeniem wyłącznie do tego składnika majątku,

na który zdarzenie szkodzące oddziaływało bezpośrednio. Podstawą wyliczenia szkody w przypadku utraty możliwości zarobkowania jest ustalenie przypuszczalnych dochodów netto, które osiągnąłby poszkodowany, gdyby nie uległ wypadkowi, i zestawienie ich z dochodem uzyskiwanym lub możliwym do uzyskania przez poszkodowanego, który częściowo lub całkowicie utracił zdolność do zarobkowania [vide orzeczenie Sądu Najwyższego z 11 lipca 1957 roku, II CR 304/57, OSNC 1958, Nr 3, poz. 76; uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 22 listopada 1963 roku, III PO 31/63, OSNC 1964, nr 7-8, poz. 128; wyrok Sądu Najwyższego z 19 lutego 1999 roku, II CKN 189/98; wyrok Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2005 roku, V CK 710/04; wyrok Sądu Najwyższego z 21 maja 2009 roku, V CSK 432/08; wyrok Sądu Najwyższego z 23 listopada 2010 roku, I PK 47/10; wyroku SN z 14 lipca 2017 roku, II CSK 820/16, wyrok Sądu Najwyższego z 5 października 2017 roku, I PK 282/16; wyrok Sądu Najwyższego z 3 października 2019 roku, I CSK 296/18; wyrok Sądu Najwyższego z 8 października 2020 roku, II CSK 766/18]. Przy ustalaniu wysokości renty wyrównawczej, określając wielkość hipotetycznych dochodów uprawnionego, należy uwzględnić wszelkie jego dochody dotychczas uzyskiwane, również nieregularnie, a także te dochody, których uzyskanie w przyszłości było wysoce prawdopodobne, jeżeli taka ocena dokonywana w danym przypadku jest uzasadniona, zważywszy na naturalny rozwój kariery zawodowej [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2005 roku, V CK 710/04, LEX nr 183607; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 1966 roku, II PR 18/66, NP 1966, nr 10, s. 1294; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 1975 roku, I CR 370/75, LEX nr 7728; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1977 roku, IV CR 367/77, OSN 1978, nr 7, poz. 120].

W rozpoznawanej sprawie z prawidłowych ustaleń sądu pierwszej instancji wynika, że powód:

- przed zaistnieniem wypadku komunikacyjnego z dnia 8 stycznia 2008 roku pracował stale za granicą [to jest w Niemczech];
- w następstwie powyższego zdarzenia stał się osobą całkowicie niezdolną do pracy zarobkowej;
- po wypadku komunikacyjnego z dnia 8 stycznia 2008 roku uzyskuje rentę rolniczą.

W konsekwencji Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że doszło do trwałej utraty przez powoda zdolności do pracy zarobkowej uzasadniającej przyznanie mu renty w postaci różnicy pomiędzy hipotetycznymi dochodami, które powód by uzyskiwał tytułem wynagrodzenia za pracy w Niemczech, a otrzymywaną przez niego faktycznie rentą rolniczą.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo jako podstawę obliczenia hipotetycznych dochodów powoda przyjął jego przeciętne wynagrodzenie za pracę w okresie bezpośrednio poprzedzającym wypadek komunikacyjny [czyli za 2007 rok]. Po pierwsze, z przesłuchania powoda i korespondujących z nim dowodów z dokumentów wynika, że powód pracował w Niemczech na stałe i przyszłości zamierzał kontynuować tam zatrudnienie. Po drugie, biorąc pod uwagę, że powyższe wynagrodzenie było wyrażone w walucie obcej [czyli w euro], to nie podlegało takiej dewaluacji jak dochody w Polsce. Po trzecie, żadna ze stron nie wykazała, że uwzględniając kwalifikacje zawodowe powoda i stosunki na niemieckim lub polskim rynku pracy, potencjalne wynagrodzenie powoda możliwe do uzyskania po 2008 roku uległoby zmniejszeniu lub zwiększeniu. Za czysto hipotetyczne uznać w szczególności twierdzenia powoda, że gdyby nie doszło do wypadku, to założyłby rodzinę i mógłby uzyskiwać większe ulgi podatkowe.

Odnosząc się do samej wysokości tak określonych dochodów powoda za chybiony uznać trzeba zarzut skarżącego, że sąd pierwszej instancji błędnie pominął zaświadczenie o zarobkach powoda za marzec 2007 roku. Podkreślić trzeba, że Sąd Okręgowy nie mógł przyjąć za decydujące dla ustalenia wysokości renty danych o wynagrodzenia za jeden miesiąc w sytuacji, w której dysponował wiarygodnym dokumentem określającym wysokość dochodów powoda za cały rok kalendarzowy, z którego wynikało, że przeciętne wynagrodzenie powoda było znacznie niższe niż uzyskane w tym jednym miesiącu kalendarzowym. Jest powszechnie wiadome, że wynagrodzenia mogą w poszczególnych miesiącach się różnić. Tym samym miarodajne wnioski o rzeczywistych dochodach z tego tytułu można uzyskać analizując dane o wynagrodzeniach za dłuższy okres. W badanej sprawie takim dokumentem w postaci rozliczenia podatkowego za 2007 rok sąd dysponował i z tego względu zasadnie się na nim oparł – tym bardziej, że wbrew zarzutom skarżącego z samego przesłuchania powoda wynika, że w 2007 roku pracował przez cały okres. Sąd odwoławczy dodatkowo zauważył, że z zaświadczenia o wynagrodzeniu za marzec 2007 roku wynika, że powód w tym miesiącu przepracował bardzo dużą

ilość godzin nadliczbowych i z tego tytułu otrzymał dodatkowe wynagrodzenie wynoszące aż 1275 euro brutto [przy stałym wynagrodzeniu wynoszącym 2000 euro brutto], co mogło być zjawiskiem sezonowym.

Konkludując, sąd pierwszej instancji zasadnie opierając się na dokumencie w postaci decyzji w sprawie podatku dochodowego za 2007 rok przyjął, że średnie miesięczne dochody powoda w tym okresie wynosiły 1100 euro – i wobec braku odmiennych dowodów – trafnie uznał, że wyznaczają one także hipotetyczne zarobki powoda możliwe do uzyskania w przyszłości.

Za częściowe zasadne uznać należy natomiast zarzuty powoda dotyczące dwóch kwestii. Po pierwsze, wadliwe było przeliczenie przez sąd pierwszej instancji tak określonych dochodów na walutę polską według kursu z 31 grudnia 2007 roku. Po drugie, błędne było odliczenie od powyższych dochodów różnicy w kosztach utrzymania w Niemczech i w Polsce.

W zakresie tego pierwszego zagadnienia przypomnieć należy, że renta ma służyć naprawieniu szkody w postaci utraconych dochodów. Jeżeli te dochody byłyby uzyskiwane w walucie obcej, to dla ustalenia ich realnej wartości w walucie polskiej należałoby zastosować kurs z daty, kiedy to świadczenie miałyby być spełnione. Skoro bowiem założenie jest takie, że gdyby nie doszło do wypadku komunikacyjnego, to powód otrzymywałby miesięczne wynagrodzenie za pracę w kwocie 1100 euro, to równowartość tego świadczenia w walucie polskiej wymagałaby jego przeliczenia według kursu z danego okresu rozliczeniowego. Za takim stanowiskiem przemawia ponadto fakt, że dla ustalenia wysokości renty należałoby od tak określonych hipotetycznie dochodów odliczyć dochody rzeczywiście uzyskiwane, które w przypadku powoda były wyrażone w walucie polskiej.

Kierując się powyższymi przesłankami, sąd odwoławczy dla potrzeb ustalenia należnej powodowi renty przyjął średni kurs euro Narodowego Banku Polskiego wynoszący według danych z powszechnie dostępnych stron internetowych:

- w 2012 rok – 4,1925 złotych;

- w 2013 rok – 4,1976 złotych;

- w 2014 rok – 4,1819 złotych;

- w 2015 rok – 4,1746 złotych;

- w 2016 rok – 4,3574 złotych;

- w 2017 rok – 4,2635 złotych;

- w 2018 rok – 4,2617 złotych;

- w 2019 rok – 4,2988 złotych;

- w 2020 rok – 4,4459 złotych;

- w 2021 rok – 4,5513 złotych.

W zakresie drugiej kwestii wskazać trzeba, że co do zasady zgodzić się należy z sądem pierwszej instancji, że jeżeli uzyskiwanie dochodów z tytułu pracy zarobkowej za granicą wiąże ze zwiększonymi wydatkami, których poszkodowany po utracie zdolności do pracy zarobkowej już nie ponosi, to przy określaniu wysokości renty należy odliczyć te dodatkowe koszty. Fakt ponoszenia tego rodzaju wydatków powinien być jednak ustalony w konkretnej sprawie, przy uwzględnieniu reguły rozkładu ciężaru dowodu wynikającej z art. 6 k.c. W analizowanej sprawie nie został przeprowadzony żaden dowód wskazujący, że w przypadku powoda praca zarobkowa w Niemczech wiązałaby się ze zwiększeniem kosztów utrzymania o 60 % w stosunku do kosztów utrzymania w Polsce. Odwołanie się w tej mierze do uogólnionych danych zawartych na stronach internetowych uznać trzeba za błędne – w sytuacji, gdy nie zostało ustalone nawet, jakie koszty utrzymania powód obecnie ponosi i jakie by ponosił, gdyby pracował za granicą.

Wyjątek dotyczy jednego elementu, mianowicie wydatków na mieszkanie w czasie zatrudnienia w Niemczech. Sam powód w swoim przesłuchaniu wskazał bowiem, że z tytułu korzystania z mieszkania za granicą ponosił wydatek w wysokości około 100 euro miesięcznie. Biorąc pod uwagę, że jednocześnie miał nieruchomości w Polsce, której koszty utrzymania musiał ponosić niezależnie od faktu pobytu w Niemczech, uznać trzeba, że ta kwota 100 euro stanowiła dodatkowy wydatek, który powód ponosił w związku z zatrudnieniem za granicą. Z tego względu dla potrzeb ustalenia wysokości renty zasadne byłoby odliczenie powyższej kwoty od hipotetycznych dochodów powoda wynoszących – jak wskazano wyżej – około 1100 euro miesięcznie.

Konkludując, sąd odwoławczy uznał, że powód – gdyby nie doszło do wypadku komunikacyjnego z dnia 8 stycznia 2008 roku – to uzyskiwałby dochody odpowiadające równowartości 1000 euro [1100 – 100] miesięcznie, którą należało przeliczyć za poszczególne okresy według wskazanych wyżej średnich kursów Narodowego Banku Polskiego.

Od tak uzyskanych kwot należało odliczyć dochody faktycznie uzyskiwane przez powoda. Jak wskazano wyżej – powód w okresie objętym żądaniem pozwu otrzymywał jedynie rentę rolniczą, przy czym sąd pierwszej instancji ustalając wysokość tej renty nie ustrzegł się błędów. Sąd Okręgowy mianowicie ustalił, że od marca 2015 roku powód B. M. otrzymuje rentę z KRUS w kwocie 785,23 złotych miesięcznie, tymczasem z decyzji z dnia 15 marca 2015 roku [karta 135 akt] wynika, że łączne świadczenie rentowe do wypłaty na rzecz powoda wynosiło od marca 2015 roku kwotę 834,23 złotych. Co więcej, sąd pierwszej instancji nie wziął pod uwagę, że okresie objętym żądaniem pozwu, czyli od 2012 roku wysokość renty ulegała zmianie i przed marcem 2015 roku była niższa, zaś w następnych latach na skutek waloryzacji i podwyższania wysokości najniższej emerytury [a tym samym renty] rolniczej ulegała stopniowemu podwyższaniu. Sam powód wskazał bowiem w apelacji, że od 2021 roku jego renta wynosi 1025 złotych miesięcznie. Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że nie zostały naprowadzone dowody pozwalające na ustalenie dokładnej wysokości renty w pozostałych okresach i z tego względu – uwzględniając twierdzenia samego powoda i fakt, że pozwany nie naprowadził dowodów przeciwnych – przyjąć należało, że miesięczne świadczenie rentowe powoda [netto] w latach 2012 – 2013 wynosiło co najmniej 700 złotych, w 2014 roku około 800 złotych [834,23 złotych minus kwota waloryzacji wynikająca z decyzji z dnia 15 marca 2015 roku], od 2015 do 2020 roku co najmniej 834,23 złotych, od 2021 roku co najmniej 1025 złotych. Tak określone kwoty należało odliczyć od wskazanej wyżej równowartości hipotetycznych dochodów powoda wynoszących 1000 euro miesięcznie, co pozwalało na ustalenie wysokości renty z tytułu niezdolności do pracy zarobkowej. Do powyższej renty należało dodać wskazaną wyżej kwotę 180 złotych tytułem zwiększonych potrzeb związanych z leczeniem powoda. W konsekwencji Sąd Apelacyjny uzyskał następujące kwoty:

- za 2012 rok: $1000 \text{ euro} \times 4,1925 \text{ złotych} = 4192,50 \text{ złotych} - 700 \text{ złotych} + 180 \text{ złotych} = 3672,50 \text{ złotych};$
- za 2013 rok: $1000 \text{ euro} \times 4,1976 \text{ złotych} = 4197,60 \text{ złotych} - 700 \text{ złotych} + 180 \text{ złotych} = 3677,6 \text{ złotych};$
- za 2014 rok: $1000 \text{ euro} \times 4,1819 \text{ złotych} = 4181,90 \text{ złotych} - 800 \text{ złotych} + 180 \text{ złotych} = 3561,90 \text{ złotych};$
- za 2015 rok: $1000 \text{ euro} \times 4,1746 \text{ złotych} = 4174,60 \text{ złotych} - 834 \text{ złotych} + 180 \text{ złotych} = 3520,60 \text{ złotych};$
- za 2016 rok: $1000 \text{ euro} \times 4,3574 \text{ złotych} = 4357,40 \text{ złotych} - 834 \text{ złotych} + 180 \text{ złotych} = 3703,40 \text{ złotych};$
- za 2017 rok: $1000 \text{ euro} \times 4,2635 \text{ złotych} = 4263,50 \text{ złotych} - 834 \text{ złotych} + 180 \text{ złotych} = 3609,50 \text{ złotych};$
- za 2018 rok: $1000 \text{ euro} \times 4,2617 \text{ złotych} = 4261,70 \text{ złotych} - 834 \text{ złotych} + 180 \text{ złotych} = 3607,70 \text{ złotych};$
- za 2019 rok: $1000 \text{ euro} \times 4,2988 \text{ złotych} = 4298,80 \text{ złotych} - 834 \text{ złotych} + 180 \text{ złotych} = 3644,80 \text{ złotych};$
- za 2020 rok: $1000 \text{ euro} \times 4,4459 \text{ złotych} = 4459,80 \text{ złotych} - 834 \text{ złotych} + 180 \text{ złotych} = 3791,9 \text{ złotych};$
- za 2021 rok: $1000 \text{ euro} \times 4,5513 \text{ złotych} = 4,5513 \text{ złotych} - 1025 \text{ złotych} + 180 \text{ złotych} = 3706,3 \text{ złotych}.$

Mając pod uwagę fakt, że przyjęte dane stanowiące podstawę obliczeń miały charakter szacunkowy, zaś ustalone w wyniku ich zastosowania kwoty różniły się zaledwie o kilka procent, Sąd Apelacyjny przy zastosowaniu art. 322 k.p.c. uznał, że należne powodowi świadczenie rentowe za okres objęty żądaniem pozwu powinno wynieść kwotę 3600 złotych miesięcznie.

Kierując się powyższymi przesłankami na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. należało zmienić zaskarżony wyrok w sposób opisany w punkcie pierwszym sentencji.

Podkreślić należy, że powyższa zmiana nie uzasadniała zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu, albowiem w nieznacznym stopniu wpłynęła na ustalenie stosunku, w jakim obie strony wygrały / przegrały to postępowanie przed sądem pierwszej instancji. Za pełni zasadne należało w związku z tym uznać wzajemne zniesienie powyższych kosztów procesu w oparciu o dyspozycję art. 100 k.p.c.

Jak wskazano wyżej – apelacja pozwanego w całości, zaś apelacja powoda w pozostałym zakresie jako bezzasadne podlegały oddaleniu, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c. w punktach drugim i trzecim sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. W rozpoznawanej sprawie – biorąc pod uwagę, że apelacja strony pozwanej została oddalona w całości uznać trzeba, że powinna ona zwrócić powodowi całość poniesionych kosztów postępowania apelacyjnego związanych z tą apelacją. Koszty te wyniosły 4050 złotych tytułem wynagrodzenia adwokackiego obliczonego stosownie do § 10 ust. 1 pkt 2 w związku z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie. Z kolei z uwagi na to, że apelacja powoda została uwzględniona jedynie w nieznaczonej części [czyli w 5 %], przyjąć trzeba, że on również powinien zwrócić pozwanej całość poniesionych kosztów postępowania apelacyjnego związanych z tą apelacją. Koszty te wyniosły 8100 złotych tytułem wynagrodzenia radcowskiego obliczonego stosownie do § 10 ust. 1 pkt 2 w związku z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Po wzajemnej kompensacie powyższych kosztów pozwanej przysługiwałaby od powoda kwota 4050 złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego. W ocenie sądu odwoławczego zaistniały jednak szczególne okoliczności uzasadniające odstąpienie od obciążenie powoda powyższymi kosztami. Z jednej strony należy zwrócić uwagę na trudną sytuację majątkową i zdrowotną powoda. Z drugiej strony podkreślenia wymaga, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia na rzecz powoda w znacznej mierze zależało do oceny sądu, co mogło uzasadniać przekonanie powoda o zasadności wytoczenia apelacji w niniejszej sprawie.

Z powyższych przyczyn orzeczono jak w punkcie czwartym sentencji.

Tomasz Sobieraj